

Echo



KRAKOWA

Reakcyjni politycy w sutannie

Wczoraj czytaliśmy na szpaltach naszego pisma, że biskupi, zebrani w Częstochowie zabrali głos... w sprawach politycznych. Biskupi poczuli się upoważnieni do zakładania protestów. Myślby się jednak ten, kioby myślał, że chodziło w tym wypadku o obronę wolności religii, że alarmuje się świat o „prześladowaniach” Kościoła — którym to określeniem tak dużo się szasta od czasu do czasu. Nic podobnego. Biskupom chodziło o wpływ na politykę państwa, po prostu chcą być potraktowani w obecnym systemie demokratycznym za siódmą partię polityczną. Przy tym nie uznają Stronnictwa Pracy za reprezentanta katolików w Polsce.

Mamy tu więc do czynienia ze zwykłym rozpolitykowaniem części kleru. Do częstochowskich uchwał politycznych prawdopodobnie jeszcze wrócimy w szerszym omówieniu. Obecnie kilka uwag ubocznych...

Z praktyki już wiemy, że tu i tam ambony w Polsce stały się prawdziwymi mównicami politycznymi, gdzieś bodajże nawet mównicami PSL. Nie trzeba chyba dodawać, że ta kampania wymierzona jest przeciwko systemowi demokracji ludowej. Natchnienie swe czerpią polityczni kaznodzieje wcale nie ze źródeł ewangelicznych, a raczej podziemnych...

Już sam fakt niezabierania głosu w sprawie bandytyzmu oraz antysemityzmu aż nadto wyraźnie określa tendencje naszej najwyższej hierarchii kościelnej. Kto jak kto, ale ambona powinna była wydać wyrok potępiający na sprawców zająć w Kielcach. Nie było na to miejsca. Natomiast doczekaliśmy się konspiracyjnego wywiadu kardynała Hlonda, udzielonego przedstawicielom prasy zagranicznej z wyraźnym nastawieniem zaszkalowania władzy ludowej w Polsce jako „żydo-kumuny...”. Zresztą — Bóg z nimi — z tymi ambonami i najwyższymi hierarchiami kościelnymi, ale jak na tym wychodzi sam Kościół, Polska i naród polski, w swej większości katolicki? Kościół pcha się w niepotrzebną dla siebie awanturę z

W kilku wierszach

Ogłoszenie wyroku w Norymberdze odroczone do 30 bm.

Gen. Eisenhower ma przybyć do Triestu w dniu 20 września.

Oświadczenie min. Mołotowa o nienaruszalności naszych granic zachodnich wywołało żywe komentarze za granicą.

W najbliższych dniach powróci do Aten król grecki.

Kryzys polityczny we Włoszech

RZYM (PAP). W związku z dymisją ministra skarbu Corbino i wynikłą z tego sytuacją polityczną, sekretarz włoskiej partii republikańskiej, poseł Paciardi złożył memoriał premierowi de Gasperi, w którym określa działalność rządu jako w każdej dziedzinie ujemną. Oświadcza on, że w polityce zagranicznej rząd nie stanął na wysokości zadania. Polityka finansowa doprowadziła do inflacji. W kraju dochodzi wciąż do demonstracji i strajków, a jednocześnie odbywa się konsolidacja elementów nie tylko monarchistycznych, ale i faszystowskich.

W administracji państwowej — twierdzi memoriał — kluczowe stanowiska zajmują

obozem demokratycznym. A takie stanowisko wcale a wcale nie przyczyni się do umocnienia pozycji katolicyzmu, wręcz odwrotnie podkopuje zaufanie u tych, którzy by chcieli widzieć Kościół jako siłę twórczą. A jeżeli jest inaczej, to kler zarazem staje się automatycznie sojusznikiem sił reakcyjnych w kraju,

antydemokratycznych i wstecznych.

Kościół w Polsce, w odróżnieniu od takiej na przykład Francji, nawiązuje do najgorszych tradycji przedwrześniowych, do jakiegoś katolicyzmu saskiego. Poczyna gwałtem szukać diabła tam, gdzie go nie ma. A chodzi o straszenie małych wiernych, chodzi o mącenie

wody. Robota dziwnie ta sama, co i sił nielegalnych.

Uwagi wypowiadamy o części kleru. Obecny system nie zabrania działalności politycznej księży, natomiast uważa, że powinna ona być prowadzona zupełnie incognito, bez używania autorytetu sutanny. Uważamy także, że za to co powie o polityce ksiądz, winien odpowiadać jako zwykły cywil.

Część kleru jednak pozytywnie ustosunkowała się do władzy ludowej. Fakt, że Stronnictwo Pracy wkroczyło na drogę godzenia katolicyzmu z partiami demokracji w tym czasie, kiedy znajdują się w nim i w jego władzach naczelnych więcej, niż to było kiedykolwiek duchownych, świadczy sam za siebie. Jest to droga postępu.

Od tego, które w konsekwencji siły zwyciężą w Kościele — postępowe, czy reakcyjne zależy współpraca czy walka.

MISJA MARYNARKI USA OPUŚCIŁA ROSJĘ

MOSKWA (PAP). Dzisiejsza „Izwestia” zamieszcza informację o likwidacji przedstawicielstw marynarki wojennej USA we Władystoku i Archangielsku. Informacja oświeła rzeczywisty stan rzeczy w związku z tendencyjnymi wiadomościami, zamieszczonymi w niektórych gazetach i audycjach radiowych za granicą. „W czasie wojny stwierdza „Izwestia” Stany Zjednoczone skierowały do ZSRR misję wojskową, która za zgodą rządu radzieckiego utworzyła swe przedstawicielstwa w portach Odessa, Władystok, Murmańsk i Archangielsk. Zadaniem tych przedstawicielstw było głównie przeprowadzenie operacji konwojowych oraz szereg funkcji związanych z dostawami z tytułu „Lend-Lease”, dla ZSRR. Z chwilą zakończenia wojny i zerwania tych dostaw, znikła oczywiście potrzeba utrzymywania misji wojskowej USA oraz jej przedstawicielstw w por-

tach, wobec czego rząd USA zlikwidował w listopadzie ub. roku swą misję wojskową w Moskwie, a następnie przedstawicielstwa marynarki wojennej USA w portach z wyjątkiem Władystoku, Archangielska i Odessa. 2 sierpnia br. kontradmirał Maples, attache marynarki wojennej w Moskwie zawiadomił dowództwo radzieckie o zamknięciu przedstawicielstwa marynarki wojennej USA we Władystoku i Archangielsku. Rząd USA zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o zezwolenie na kontynuowanie funkcji przedstawiciela USA w Odessie do spraw transportu morskiego oraz dla obsługi załóg okrętów amerykańskich, przywożących dostawy UNRRA do Odessa. Rząd radziecki zgodził się na tę prośbę i pomocnik amerykańskiego attache marynarki wojennej w Odessie pozostanie tam aż do zakończenia transportu dostaw UNRRA.

Dymitrow o polityce zagranicznej Bułgarskiej Republiki Ludowej

SOFIA. Na obiedzie, wydanym na cześć delegacji zagranicznych związków zawodowych i dziennikarzy zagr., przybyłych do Bułgarii z okazji plebiscytu, założyciel Jugosławii wiernego brata i szczerego towarzysza. Cieszy się on sympatią i serdecznymi uczuciami demokratycznej Czechosłowacji i demokratycznej Polski, jak również nowych Węgier. Coraz więcej sympatii i zrozumienia zyskujemy ze strony sił demokratycznych we Francji, w Wielkiej Brytanii i w Ameryce. Dymitrow wzywał obecnych gości zagranicznych, by szerzyli w swych krajach prawdę, że bułgarska demokracja ludowa służy dziś ideałom wspólnym dla całej ludzkości. Wskazując na znaczenie faktu, że naród bułgarski prawie jednomyślnie wypowiedział się za republiką ludową, Dymitrow zaznaczył m. in., że

Naród nasz — mówi dalej Dymitrow — jest niewielki, ale nie jest samotny. Idzie on ręką z wielkim Związkiem Radzieckim. Naród nasz widzi w nowej Jugosławii wiernego brata i szczerego towarzysza. Cieszy się on sympatią i serdecznymi uczuciami demokratycznej Czechosłowacji i demokratycznej Polski, jak również nowych Węgier. Coraz więcej sympatii i zrozumienia zyskujemy ze strony sił demokratycznych we Francji, w Wielkiej Brytanii i w Ameryce. Dymitrow wzywał obecnych gości zagranicznych, by szerzyli w swych krajach prawdę, że bułgarska demokracja ludowa służy dziś ideałom wspólnym dla całej ludzkości. Wskazując na znaczenie faktu, że naród bułgarski prawie jednomyślnie wypowiedział się za republiką ludową, Dymitrow zaznaczył m. in., że

republika liczy na zasłużoną życzliwość ze strony wszystkich krajów demokratycznych, w tym również demokracji Zachodu.

Terror w Grecji

LONDYN (Obsł. wł.). Jak donoszą z Aten — rząd grecki ogłosił stan wojenny nad całą Grecją. Zarządzenie to jest zwrócone przede wszystkim przeciwko komunistom. Nicholas Zachariades — generalny sekretarz greckiej partii komunistycznej oświadczył na łamach partyjnego organu, że komuniści nie przestraszą się gróźb i czekają spokojnie na rozwój wypadków.

Wzrost wpływów komunistycznych w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). Po intensywnej kampanii wyborczej odbyły się w Szwecji wybory samorządowe, w wyniku których — wedle dotychczasowych rezultatów, partia socjal-demokratyczna nadal rozporządza największą ilością mandatów. Prasa szwedzka wiele uwagi poświęca wzrostowi wpływów partii komunistycznej, która zdobyła około 400.000 głosów oraz powiększyła swój stan posiadania o 73 mandaty. Również liberali osiągnęli poważny sukces, gdyż zdobyli ponad pół miliona głosów. Obie te partie zyskały kosztem socjaldemokratów i konserwatystów.

Socjaldemokrati w dalszym ciągu stanowią najsilniejszą partię. Na listy ich padło bowiem około półtora miliona głosów. Na konserwatystów padło jedynie 468.000 głosów. W porównaniu z poprzednim stanem posiadania stracili oni 73 mandaty. W stolicy Szwecji socjaliści i komuniści rozporządzają bezwzględną większością.

Małoletni eks-król bułgarski w Stambule

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że małoletni eks-król Bułgarii Symeon wraz ze swą żoną przybył specjalnym pociągami do Stambułu, skąd udał się statkiem tureckim do Aleksandrii.

Kary śmierci w Berlinie

LONDYN (BBC). Władze radzieckie zlikwidowały niemiecką grupę terrorystyczną w Berlinie złożoną z byłych przywódców młodzieży hitlerowskiej. Sąd skazał kierownika tej grupy 17-letniego Schultza na śmierć, a 8 jego towarzyszy na karę więzienia. Jak podaje radio radzieckie z Berlina, grupa t. zw. „Czarnej Ręki” zajmowała się propagandą antyradziecką i sabotażami, skierowanymi przeciwko radzieckim siłom okupacyjnym. Podczas aresztowania Rosjanie skonfiskowali jeden karabin maszynowy, kilka rewolwerów i przeszło 1000 naboju.

Sądy ang. wyrzucają bezdomnych

LONDYN (BBC). We wtorek w Londynie sąd rozpatrywał 4 sprawy, dotyczące t. zw. squatów. W trzech wypadkach sąd wydał wyrok, aby oskarżeni w ciągu 3-ch dni opuścili budynki, które bezprawnie zajmują. Rozprawa w czwartej sprawie odbędzie się w środę.

Decyzją wyroku sądowego policja nie powinna przedsięwziąć żadnych kroków do chwili, gdy urzędnicy sądowi nie przystąpią do wprowadzania wyroków w życie. Tymczasem policja ma nadal pilnować porządku. Kiedy zaś urzędnicy sądowi wprowadzać będą wyrok w życie, obowiązkiem policji będzie zapobieganie jakimkolwiek niepokojom.

Projekt ordynacji wyborczej uchwalony

Najważniejszym wydarzeniem w wewnętrznych stosunkach polskich jest niewątpliwie uchwalenie przez podkomisję KRN projektu ordynacji wyborczej. Projekt pójdzie pod obrady Krajowej Rady Narodowej, która została zwołana na 20 i 21 września.

Zasadą projektowanej ordynacji wyborczej jest głęboki demokratyzm. Wzrzuca się ona na ordynację z r. 1922. Jest pięcioprzymiotnikowa, dopuszcza szeroko kontrolny czynnik społeczny, możliwość zgłaszania list już przez 100 wyborców. Każdy wyborca będzie miał także prawo składania skarg i protestów wyborczych.

*

Tak więc za niedługo wejdziemy w okres wyborczy. Wybory będą miały podwójne znaczenie — wewnętrzne i zewnętrzne. Wewnątrz kraju przyczynią się do definitywnej krystalizacji ścierających się obozów politycznych, jeśli zaś chodzi o aspekt zewnętrzny — wytrąci broń z ręki tym „przyjaciółom”, którzy co jakiś czas usiłowali wtrącać się w nasze stosunki wewnętrzne pod płaszczykiem rzekomego opóźniania zrealizowania uchwał jałtańskich.

ILE WYNOŚĄ PODWYŻKI ZAROBKÓW

O pracy Mieszanej Komisji Płac

Przed wszystkim sama struktura płacy jest skomplikowana i nieprzejrzysta.

Np. płaca robotnika chemicznego składa się z kilkunastu elementów: z płacy zasadniczej, z dodatku za nadwyżkę akordową, z premii za wydajność, z premii punktowej, z kilku innych premii, z dodatku za godziny nadliczbowe, oraz z kilku różnych dodatków gotówkowych.

Drugim brakiem naszego systemu płac jest ich niezdrów struktura ze stanowiska interesu gospodarczego. Nieproporcjonalnie dużo miejsca zajmują w nich niekiedy dodatki sztywne, np. dodatek żywnościowy, szkolny, gdzieniegdzie za przejazd itp.

Nie dążymy bynajmniej do redukcji tych dodatków i zmniejszenia robotnikowi o tyleż jego efektywnego zarobku. Chcemy, żeby skomasowane dodatki te zostały włączone do ogólnej stawki zasadniczej i jako płaca potęgowały produkcyjną zdolność robotnika.

Trzecim brakiem naszego systemu płac jest dysproporcja między płacą zasadniczą a faktycznym zarobkiem robotnika. Przy płacy zasadniczej 100, ogólny wskaźnik gotówkowego zarobku robotnika wyniesie w przemyśle włókienniczym 429, metalowym 315, hutniczym (cynk) 291, energetycznym 280 itd.

Widzimy, że w niektórych gałęziach przemysłu zarobek robotnika przewyższa jego płacę zasadniczą ponad 4 razy.

Tego rodzaju fakty świadczą o tym, że płaca została w niektórych wypadkach sprowadzona do roli niemal szóstkowej pozostałości w systemie zarobkowym.

Płace nasze mają też jeszcze inne wady. Wymieńmy np. dysproporcję między płacami robotników jednego zawodu i jednakowych kwalifikacji w różnych gałęziach przemysłu. Wykwalifikowany metalowiec w przemyśle garbarskim zarobi 3-4 razy więcej od wykwalifikowanego metalowca w kolejowych warsztatach mechanicznych. Elektryk w kopalni węgla zarobi 2-3 razy mniej od elektryka w przemyśle włókienniczym.

Wreszcie płace nasze mają jeszcze jedną wadę: dolna ich kategoria jest ponad wszelką miarę niska. Są ludzie, zarabiający w niektórych przedsiębiorstwach po 600 zł. miesięcznie. Tu, na tej granicy musi zajść radykalna poprawa.

Taki był stan rzeczy, który zastała Mieszana Komisja Płac.

Uchwały Rady Ministrów z dnia 12 bm. w sprawie podwyżki płac przewidują znaczne zwiększenie funduszy płac w poszczególnych gałęziach gospodarki państwowej. Tak

np.: ogólny fundusz płac pracowników państwowych zwiększa się o 20,6 proc., górników o 40,5 proc., pracowników innych gałęzi przemysłu, podległych Ministerstwu Przemysłu o 12,8 proc., kolejarzy o 31,4 proc., pocztowców o 28,5 proc., pracowników administracji lasów o 30,2 proc. itp.

Kolejarze, pocztowcy i leśnicy będą otrzymywali premie w dalszym ciągu, z tym, że będą one przyznawane wyróżniającym się pracownikom bez względu na kategorię. Premia indywidualna nie może przekraczać 75 proc. uposażenia zasadniczego, ogólny zaś wydatek na premie 25 proc. ogólnych wydatków na uposażenia.

System premiowania i siatka płac w poszczególnych gałęziach przemysłu uregulowane są umowami zbiorowymi.

Dodatki funkcyjne i służbowe w służbie państwowej i samorządowej ulegają podwyżce, przede wszystkim jeśli chodzi o kolejarzy i pocztowców. Należy podkreślić, że dodatki te nie były podwyższone przy poprzedniej podwyżce płac, w maju b. r., i ze względu na niski poziom, przestały odgrywać swą istotną rolę. Podwyższenie ich zatem ma na celu jedynie przywrócenie tym dodatkom ich właściwego znaczenia.

Wysokość dodatku rodzinnego zostaje u-

stalona na 200 zł. od każdego członka rodziny.

Dodatki lokalne wypłacane w Warszawie, na Ziemiach Odzyskanych i na Wybrzeżu nie ulegają zmianie. Istnienie tych dodatków usprawiedliwione jest pewnymi różnicami w wysokości kosztów utrzymania, występującymi w różnych częściach kraju.

Ze sprawą uposażeń wiąże się zagadnienie stołówek pracowniczych. Dlatego też omawiane uchwały Rady Ministrów przewidują radykalne uregulowanie i tej sprawy. Ustalono, że zakłady pracy pokrywają administracyjne koszty prowadzenia stołówek oraz część kosztów artykułów żywnościowych w wysokości 300 zł. na pracownika miesięcznie, na ziemiach dawnych, a 500 zł. na Ziemiach Odzyskanych. Ministerstwo Aprobacji i Handlu będzie ponadto wypłacało na obszarze całego kraju, każdemu zakładowi państwowemu lub samorządowemu po 300 zł. na pracownika miesięcznie, na zakup żywności dla stołówek.

Zasady nowego systemu płac są wynikiem wnikliwych i bardzo skrupulatnych narad przedstawicieli związków zawodowych, reprezentujących najszerze warstwy pracujące oraz reprezentantów zainteresowanych resortów państwowych, którzy wchodzili w skład Mieszanej Komisji Płac.

Młodzież podhalańska w szeregach przysposobienia wojskowego

NOWY TARG (Od wł. koresp.)

Na terenie powiatu nowotarskiego rozpoczęła się pobór młodzieży obojga płci w szeregach WF i PW; powołanych zostało około 12.000 dziewcząt i chłopców w wieku od lat 16 do 20, jest to młodzież pozaszkolna. Szkoły posiadają swoje hufce PW szkolne i nie są objęte poborem.

Jak nas poinformował Powiatowy Komendant WF i PW ppor. Karasiński, pobór obejmuje ćwiczenia fizyczne i sporty oraz wyszkolenie wojskowe, razem około 6 godzin na tydzień. Dziewczęta będą miały program odmienny z uwzględnieniem służby ratowniczej, sanitarnej i łączności. Instrukctorem powiatowym WF jest znany bokser śląski, 7-mio krotny mistrz Polski w wadze ciężkiej Pliat. W całym powiecie czynnych będzie 20 ośrodków wychowania

fizycznego, których kierownikami będą miejscowi instruktorzy, przeszkoleni na specjalnych kursach.

W Zakopanem powstanie Centralny Ośrodek Szkolenia kandydatów na instruktorów. Szeroko zakrojona akcja WF i PW na terenie Podhala przyjęta została przez młodzież entuzjastycznie i jak nas w dalszym ciągu objaśnił ppor. Karasiński, będzie doskonałym odczynnikiem na powojenne rozluźnienie obyczajowe i nie dopuści żądnej młodzieży do wykołajenia się.

W Nowym Targu jest zupełnie dobry stadion sportowy, lecz brakuje sprzętu sportowego, lekkoatletycznego i do gier sportowych. Ze względu na specjalnie ważny teren podhalański, mamy nadzieję, że wojewódzkie władze WF i PW przyjdą tu z jaknajwydatniejszą pomocą. **St. Karp.**

W 21-szą rocznicę śmierci Botwina

W pierwszej połowie bież. miesiąca mija 21 lat od śmierci młodocianego bojownika sprawy robotniczej N. Botwina, który został rozstrzelany za zlikwidowanie prowokatora Ciechnowskiego. (Ciechnowski spowodował wydatnie i śmierć trzech bohaterów bojowników sprawy klasy robotniczej: Hibneza, Rutkowskiego i Kniewskiego).

Botwin, syn ubożego blacharza, żyje w nędznych warunkach robotniczym, cierpiąc głód i nędzę, toteż od lat najmłodszych, zdaje sobie sprawę z potrzeby walki klasowej o lepszy byt świata pracy.

Od 13-go roku życia jest już w szeregach Z. M. K. we Lwowie. Kiedy do Lwowa przyjechał prowokator Ciechnowski, Botwin sam zgła-

sza się jako ten, który usunie wroga proletariatu. Kilku wystrzelani rewolweru kładzie kres nędzemu życiu prowokatora, jednak sam zostaje ujęty i skazany mimo młodocianego wieku (17-18 lat) wyrokiem sądu na śmierć.

Osoba Botwina stała się wzorem dla proletariatu lwowskiego, pamiętającego, że stojąc przed plutonem egzekucyjnym, na parę sekund przed śmiercią, wznosił okrzyk „Niech żyje światowa rewolucja proletariacka”. Rząd Radziecki przyznał obywatelskiemu rodzicom Botwina, którzy wyjechali do Z. S. R. R. Na Ukrainie Radzieckiej jest miasteczko Botwinowo.

Życie Botwina to jeden z etapów walki młodego pokolenia o lepsze jutro, które urzeczywistniło się obecnie w Wolnej, Demokratycznej Polsce Ludowej.

Od naszych korespondentów

Obóz pracy przymusowej za nadużycia w młynie

Łódź. Delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami skierowała do obozu pracy przymusowej b. kierownika Zarządu Państwowego Młyna „Korona” w Łodzi, Jana Burhardtę, kierownika tegoż młyna, Józefa Krawczyka i przewodniczącego Rady Zakładowej, Józefa Torbańskiego. Wyżej wymienieni nie księgowali dochodu z przemiału żyta i pszenicy, powierzonego im przez niektóre instytucje państwowe.

Samochód PSL przewoził szaber

Szczecin. W Starogardzie milicja zatrzymała samochód ciężarowy Wojewódzkiego Komitetu PSL w Szczecinie z ładunkiem rzeczy, wyszbrowanych na terenie Pomorza Zachodniego. Aresztowano kilka osób, eskortujących samochód. Znalaziono przy nich partyjny rozkaz wyjazdu, ważny na miesiąc i na całą Polskę. Główny szabrownik Ziłek zdołał zmylić czujność konwojentów i zbiegł. Dochodzenie ustaliło, że woj. prezes PSL, po uzyskaniu od władz administracji państwowej przydziału samochodu ciężarowego, za zgodą referenta gospodarczego WK PSL, Grzegorza Staszewicza, użył go do przewożenia mebli ponemieckich. Samochód ten przy okazji przewoził szaber „kupców”.

Oczyszczenie od band w powiecie lubaczowskim

Rzeszów. Akcja wojska i milicji prowadzona na terenie pow. lubaczowskiego przeciwko grasującym tu bandom, dała w rezultacie pozytywne wyniki. Bandy w większości zostały rozbite i wyłapano, dzięki czemu niemal zupełnie ustały pożary i mordy.

Pod znakiem rosnącego eksportu

Centrala Żelaza i Stali w Katowicach wyeksportowała w pierwszym półroczu br. 45.324 ton wyrobów hutniczych, z czego 45.110 ton do Związku Radzieckiego oraz 100 ton do Szwecji i 114 ton do Szwajcarii. Obecnie zamówienia Centrala obejmuje 56.000 ton wyrobów. Ze względu na duże zapotrzebowanie rynku krajowego hutnictwo nasze nie będzie mogło wykonać wszystkich zobowiązań eksportowych w tym roku. W r. 1945 mieliśmy umowę eksportową jedynie ze Związkiem Radzieckim i w pierwszej połowie 1946 eksportowaliśmy do ZSRR, Szwecji i Szwajcarii, a teraz eksportujemy już do 7-miu krajów, m. in. Bułgarii, Norwegii i Danii. (es)

Młodzieży pod uwagę

Kraj potrzebuje przyrodników!

(RAP). Kraj nasz potrzebuje botaników, zoologów i biologów na najrozmaitsze placówki. Dzisiejsze rolnictwo zatrudnia biologów i zoologów na stacjach doświadczalnych, stacjach ochrony roślin, w zakładach hodowli roślin. W leśnictwie odczuwa się brak botaników. Związek Samopomocy Chłopskiej do swych licznych placówek doświadczalnych i naukowych poszukuje fachowców z tej dziedziny. W związku z przebudową rolnictwa zaprowadza się u nas gospodarstwa wzorowe i selekcyjne, które również odczuwają brak fachowców.

Fachowców tego rodzaju kształcą także wydziały matematyczno-przyrodnicze naszych uniwersytetów. Ci jednak po ukończeniu studiów szli przeważnie do pracy w szkolnictwie. Przy trwających obecnie zapisach na uniwersytety w kraju daje się zauważyć niedostatecznie duży napływ studentów na wydziały przyrodnicze w porównaniu choćby z wydziałem lekarskim. A przecież biolog, zoolog i botanik ma wielkie możliwości uzyskania pracy.

Młodzież stojąca na progu studiów uniwersyteckich winna być poinformowana o zapotrzebowaniu sił fachowych w dziedzinie nauk przyrodniczych i naszego gospodarstwa rolnego.

Młodzież na odbudowę Warszawy

WARSZAWA (PAP). W ramach „Miesiąca Odbudowy Warszawy” w dniu 29 września br. odbędzie się w całym kraju zbiórka uliczna, zorganizowana przez młodzież szkolną. Ponadto na terenie wszystkich szkół powszechnych, średnich i zawodowych oraz wyższych uczelni odbędzie się zbiórka „Daru na Odbudowę Warszawy”.

Zbiórka ta objętych będzie około 3.450.000 młodzieży szkolnej i 100.000 osób spośród nauczycielstwa i administracji szkolnej. Jako minimum norm — ustalono dla młodzieży 10 zł.

Wpływy, osiągnięte ze zbiórki ulicznej, jak i ofiar indywidualnych, przekazane zostaną na Społeczny Fundusz Odbudowy Stołce, ze specjalnym przeznaczeniem na odbudowę Pałacu Staszica i pałacu Kazimierzowskiego.

W akcji zbiorkowej weźmie udział około 20 tys. szkół powszechnych, 1.100 szkół średnich i zawodowych, 600 kursów oświatowych dla dorosłych, uniwersytetów ludowych itp. oraz 28 uczelni wyższych.

Kronika telegraficzna

5 MILIONÓW ZŁ. KREDYTU otrzymał Związek Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu na wykonanie orki przez Państw. Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych i osadników.

DYR. LASÓW PAŃSTWOWYCH W SZCZECINIE uruchomiła przejęte od władz radzieckich tartaki na zachodnim brzegu Odry.

WE WROCŁAWIU ROZPOCZĄŁ SIĘ OGÓLNOPOLSKI ZJAZD dyrektorów regionalnych Dyrekcji Planowania Przestrzennego, w którym bierznie udział ponad 50 fachowców-urbanistów.

Życie polityczne

S. L. W Warszawie rozpoczął się piąty kurs Centralnej Szkoły Politycznej S. L. otwarty przez prz. Baranowskiego.

P. P. R. Prasa PPR publikuje dalsze materiały świadczące, iż PSL domagał się „iniferentów” anglosaskiej w Polsce. Przytacza ona wywody organu PSL w Londynie „Jutro Polski”. Liberalny tygodnik amerykański nazywa PSL „fasadą dla NSZ”.

W woj. Komitecie PPR w Lublinie odbyło się seminarium powiatowych sekretarzy PPR.

W pow. biłgorajskim odbył się powiatowy zjazd PPR.

P. P. S. 28 września odbędzie się w Katowicach III Wojewódzki Zjazd PPS. przy udziale wiceprezydenta Szwalbego i generalnego sekretarza Cyrankiewicza.

PPR atakuje PSL za łączenie się z wrogami Polski

Robotnicza Agencja Prasowa opublikowała zamienny artykuł o Polskim Stronnictwie Ludowym, posiadający duże znaczenie polityczne dla wewnętrznych stosunków w Polsce. Artykuł ten przytaczamy w streszczeniu:

Wprawdzie siły pokoju mają przewagę nad siłami wojny, to jednak wrogowie pokoju posiadają swoje rezerwy, nawet w Polsce. Z punktu widzenia międzynarodowej reakcji nasi Rządy i Andersy, którzy wyrzekli się Szczecina i Wrocławia mają nie mniejsze znaczenie, aniżeli Niemcy.

Podczas gdy Anders rezygnuje jawnie z Ziemi Odzyskanych inni bronią wprawdzie Ziemi Odzyskanych, żądając jednak równocześnie kontroli nad naszym życiem tych czynników, które chcą nam je odebrać. Polityka stronnictwa Mikołajczyka wszędzie tam, gdzie przejawia się praktycznie — pozostaje polityką łączenia się z wrogami Polski wewnątrz i na zewnątrz.

RAP. podkreśla dalej, iż Mikołajczyk chce łączyć sprawę wyborów z obroną granic, powołując doświadczenie greckie. Deklaracje o granicach zachodnich Polski są frazesem, który służy PSL-owi do zamaskowania rzeczywistych intencji. Takich deklaracji nie obawiają się zagraniczni protektorzy Mikołajczyka, gdyż na razie chodzi im o to, aby Polska była słaba i roz-

dzielona przez wewnętrzne walki, a do tego potrzebna jest im u władzy w Polsce partia, gotowa do kapitulowania przed żądaniami zagranicznych przyjaciół.

Taką partią jest w Polsce PSL. Jest nią obiektywnie, t. zn. niezależnie od tego, czy jej poszczególnym członkom i działaczom podoba się, czy też nie podoba rola agentów międzynarodowej reakcji i wielkiego zagranicznego kapitału. PSL jest obiektywnie partią kapitulacji wobec światowej reakcji.

Po pierwsze dlatego, że przeciwdziała stabilizacji i łączy się z czynnikami chaosu, rozkładu i awantury, udzielając moralnego, a często i faktycznego poparcia bandyckiej działalności reakcyjnej i faszystowskiego podziemia. Oznacza to osłabienie Polski wewnątrz i na zewnątrz i przygotowanie gruntu do kapitulacji.

PSL jest partią kapitulacji wobec światowej reakcji dlatego, że dąży do podporządkowania życia gospodarczego kraju wpływom wielkiego zagranicznego kapitału, że zwala zaciekle tę politykę gospodarczą, która jedynie jest w stanie zapewnić nam gospodarczą suwerenność. Oznacza to również osłabienie pozycji Polski na zewnątrz i na wewnątrz i przygotowanie gruntu do kapitulacji.

PSL jest partią kapitulacji wobec światowej reakcji dlatego, że krytym szychem usiłuje podderwać nasz sojuz z Związkiem Radzieckim, stwarzając wokół tego sojuszu atmosferę, podkopując jego podstawowy warunek: wzajemne zaufanie. Nie bez powodu te same środowiska, które wydają za siebie zbiorów, mordujących żołnierzy Armii Czerwonej, wznoszą entuzjastyczne okrzyki na cześć p. Mikołajczyka. Oznacza to oczywiście spotęgowane osłabienie Polski na zewnątrz i wewnątrz i spotęgowane przygotowanie gruntu dla kapitulacji.

W ten sposób zagraniczne koła, szykujące zamach na nasze granice, mają w PSL wiernego i posłusznego wykonawcę swoich zamierzeń, wykonawcę, któremu udziela się i będzie się udzielać swego poparcia, na zasadzie kupieckiego, a ściślej, lichwiarskiego rachunku. Koszty ma zapłacić Polska, ale cóż to może obchodzić trzęźliwych businessmanów amerykańskich, angielskich lordów i ich partnerów z PSL spełniających funkcję ich polskiej agentury? W każdym razie żadna pozycja tego rachunku nie zmienia się ani na jotę w wyniku mniej lub więcej dwulicowych działań p. Mikołajczyka i jego przyjaciół „w obronie granic”. Żadna pozycja nie zmienia się ani dla partnerów, którzy obiecują sobie obopólnej korzyści, ani dla przedmiotu transakcji, t. j. dla Polski, która ma ponieść koszty.

Naród polski zbyt wiele wycierpiał w czasie tej wojny, i zbyt drogo zapłacił za politykę kapitulantów i zdradców, by dzisiaj nie wyciągnąć wniosków z nauk, których nie oszczędziła mu historia.

Hitleryzm 1933-1946

W całościowym faktomontażu daje „Berliner Zeitung” skrót dziejów hitleryzmu.

„1933: Tak się zaczęło. — Pali się Reichstag. — Gazety komunistyczne zamknięte! Wszyscy posłowie komunistyczni aresztowani. Nieostrożna gazeta Hugenberg podaje komunikat zbył gorliwej policji, że ślady podpalacza von der Lübbego prowadzi do ministra Göringa. Ten Göring zostaje złym duchem gabinetu Hitlera.

„Tak pisała bazylijska „Nationalzeitung”.

*

„1935: Odwiedziny w obozie Oranienburga. Francuski dziennikarz Stefan Friacel zwiedza oboz w Oranienburgu, już wtedy miejsce okrutnych kaźni. — Widok ludzi, z którymi pozwolono mu „rozmawiać” (za więźniów odpowiadał na pytania komendant obozu), „zadawał ból duszy”.

*

„1937: Męczennicy i bohaterowie. — Henryk Mann wygłosił 14. IV. 1937 w Paryżu mowę na pierwszym publicznym zebraniu „ponadpartejnego niemieckiego wydziału pomocy”. — „Wiemy zbyt dobrze, że nieszczęście z czasem nie zmniejsza się, ale rośnie. Zbrodnia zamiera trwać. Niewolnictwo ma być bez zmiany. Poniżenie nie zna granic. Mordy nieprzerwane. Głód zostaje wyniesiony do narodowego obowiązku”.

„1940: Hitler bez maski. — Z książki dr Rauschninga. — „W rozmowie Hitler powiedział: „Nigdy nie przyznam innym narodom równego prawa z niemieckim. Potrzebujemy przestrzeni, która nas uniezależni od każdej konstelacji politycznej. Potrzeba nam na wschodzie panowania aż do Kaukazu albo Iranu, na zachodzie wybrzeża Francji, Flandrii i Holandii. Przede wszystkim potrzeba nam Szwecji i Norwegii. Mamy obowiązek odłudnić — musi być stworzona technika odłudnienia. Całe szczepy narodowe muszą być usunięte.

„Jeśli posłę kwiat niemieckiej młodzieży w burzę stali nadchodzącej wojny bez najmniejszego żalu — czy nie mam prawa usunąć mi-

liony mniej wartościowej, jak robactwo mnożącej się rasę?”

„Całą moją energię zużyję, ażeby narzucić wojnę, to jest moje zadanie. Będzie moim obowiązkiem prowadzić tę wojnę bez względu na straty. Ofiary krwi; beda przeogromne. Miasta padną w gruzy, zginą wspaniałe zabytki i ziemia niemiecka nie będzie ochroniona...”

„1941: Żołnierze niemieccy do ojczyzny. — Odezwa 158 jeńców z niewol! sowieckiej. — „Kłeska Hitlera jest nieunikniona! Upadek Hitlera jest ratunkiem niemieckiego narodu!”

„Niemcy nie mogą wygrać takiej wojny!”

„1945: — Istota wojny faszystowskiej. — Kalinin. — „Jeśli się analizuje politykę faszystow-

skiego rządu, jego metody walki, sposób rządzenia zajętymi krajami, to jasnym się stanie, że całe postępowanie faszystów jest konsekwencją szatańskiego planu, którego istota jest prosta: aktywną część robotników i rolników zabić, inteligencję krajów europejskich wybić, poddająca się część ludności zgermanizować, a pokonane narody uczynić niewolnikami”.

„I koniec: Norimberga. — „Niech sąd narodów wyda na wszystkich faszystowskich katów wyrok surowy i sprawiedliwy”.

„Hitler, Göring, SS są winni. — Naród, jego żołnierze, jego męczennicy i bohaterowie chcą, by narody wydały na tych katów surowy wyrok. — Naród jest niewinny!” (ZAP).

HISTORIA PARASOLA

W życiu codziennym używamy wielu rzeczy, do których tak jesteśmy przyzwyczajeni, że naprawdę trudno było by bez nich obyć się. Nie możemy sobie wyobrazić, że to, co nam dzisiaj jest niezbędne, mogło być kiedyś ludziami nieznane. Tak np. parasol, dziś rzecz powszechnie używana, był ongiś nieznaną i postadą swoją „sławna” historię.

Cesarz Karol Wielki, który na Polach Majowych rozstrzygał corocznie sprawy narodowe i sądowe, pewnego razu podczas deszczu wziął swój kosztowny aksamitny kółpak i dla ochrony ukrył go pod płaszczem, mając przez cały czas trwania obrad odkrytą głowę, bo wówczas nie znano jeszcze oczywiście parasoli.

Na wschodzie był już wcześniej parasol używany i służył więcej jako ochrona od promieni słonecznych, niż od deszczu. Za cesarzem chińskim, nawet gdy się znajdował na polowaniu noszono parasol z jedwabiu, lub papieru kolorowego. Król Birny tytułował się „Panem Białego Konia i posiadaczem 24 parasoli”, a stopnie rang książąt birmańskich oznaczali się tylko wielkością parasoli. W Sjamie wszystkie ranni dygnitarzy poznawane były również po parasolu, a ci którzy mieli na rączce parasola osadzonych po kilka daszków należeli do książąt krwi królewskiej. Na Jawie 27 różnych rang oznaczonych jest parasolami, których kolor odgrywa taką rolę, jak mundury w Europie. W Marokko żadne-

mu poddanemu nie wolno było używać parasola, prawo to posiadał jedynie sultan, do którego swity należało trzech dygnitarzy z parasolami. U Kafirów zamiast parasoli wszyscy dygnitarze używali tarcz, którymi tak zręcznie umieli władać i osłaniać się, że żaden promień słońca pod nie się nie dostawał. Dawniej w Turcji prócz sultana i wielkiego wezyra nikomu nie wolno było nosić parasola. Starzy Egipcjanie mieli parasole skórzane w rodzaju tarcz, a jedynie parasol królewski był z piór. U starożytnych Rzymian kobiety i zniewieściami mężczyźni na długo trwających igrzyskach osłaniaли się od słońca skórzanymi umbrellkami.

W starożytnej Grecji znano już wcześniej parasole, tak urządzone że można było je zamykać i otwierać. W 15-stym stuleciu w Europie podczas wielkich uroczystości noszono od deszczu i słońca nad znakomitymi osobami, jak papieżem, królem itp. ogromnej wielkości parasole z kolorowo pomalowanymi figurami. Za czasów cesarza Karola V, jak wskazuje ówczesne malowidło, parasoli używali tylko panowie dworu. W Niemczech parasole zjawily się w r. 1730. W Anglii w r. 1720 parasoli używały tylko kobiety, mężczyźni zaś zaczęli je nosić wtedy, gdy przestały być przedmiotem ciekawości dla gawiedzi ulicznej. Od owej pory parasole i parasolki zaczęły być coraz częściej używane, aż nareszcie stały się dla wszystkich niezbędne. B.

Życie gospodarcze

W przemyśle metalowym produkcja sierpniowa zwiększyła się o 11% w stosunku do lipca. Np. wartość produkcji taboru kolejowego wyniosła 17 mil. zł. przedwojennych (15.200.000 w lipcu).

W ostatnim miesiącu fabryki metalowe wyprodukowały przeszło 4 tys. rowerów.

W okolicy Kłodzka stwierdzono pokłady niklu. W Europie pokłady niklu występują jedynie w Finlandii i Grecji.

Dołny Śląsk obfituje w magnazyty, podstawowy surowiec do produkcji magnezyum — bardzo ważnego metalu w przemyśle materiałów budowlanych. Żłozka magnezytu są w okolicach Zabkowic, Sobótka, Ryczyny.

Ukazał się pierwszy numer dwutygodnika „Osadnik na Ziemiach Odzyskanych”. Zamieszczono w nim artykuły, dotyczące głównie osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego, oraz fachowe porady rolnicze.

Na terenie stoczni nr. 13 w Gdyni uruchomiono nową 25-tą elektrownię nadmorską.

W Gdyni przekazano do użytku nowowbudowaną linię wysokiego napięcia o 60 tys. Volt, łączącą Gdańsk z Gdynią i kabel morski Hel—Gdynia. Szereg zasłużonych robotników i inżynierów otrzymało za wyteżoną pracę dyplomy honorowe.

15 września zamknięta została w Bydgoszczy Pomorska Wystawa Przemysłu, Handlu i Rzemiosła, którą w ciągu 2-ch miesięcy zwiedziło setki tysięcy osób. Kilkaset wystawców zostało odznaczonych medalami i dyplomami pochwalnymi.

Pierwsze miejsce w młodzieżowym „wycieczku pracy” zdobyła Państw. Fabryka Wyrobów Szklanych na Śląsku, gdzie 6-osobowa brigada młodzieżowa przewyższyła normę produkcji o 24%.

W Państw. Zakładach Przemysłu Włókienniczego w Częstochowie, szereg robotników odznaczono i premiiowano. M. in. robotnicy Zebik i Wawrzynczakowa otrzymali Srebrny Krzyż Zasługi.

Z. W. M. „Wici” zorganizował w woj. krakowskim 600 ośrodków przysposobienia rolniczego dla młodzieży wiejskiej.

W Polsce istnieje obecnie 12 tys. spółdzielni z przeszło 2.000.000 członków. Obroty „Spółem” wynoszą 40 miliardów złotych.

Prawo dla każdego

SPRAWA WERYFIKACJI

Ponieważ nie wszystkie osoby narodowości polskiej poddały się weryfikacji w trybie przepisanim, Ministerstwo Ziemi Odzyskanych stwierdza, że osoby te mogą pomimo to — uzyskać stwierdzenie swej polskiej przynależności narodowej. Kompetentną tu jest właściwa władza administracyjna pierwszej instancji ogólnej, której należy wykażać w sposób wiarygodny, iż petent z przyczyn zastępujących na uwzględnienie, nie mógł poddać się postępowaniu przed Komisją Weryfikacyjną. Do tej samej władzy należy ocenić, podanych przez petenta przyczyn, którymś mogą być: a) niepowołanie przez władze terenowe do życia lub nierozpoczęcia działalności komisji weryfikacyjnej, b) niepodanie do wiadomości publicznej faktu rozpoczęcia działalności Komisji Weryfikacyjnej, c) opublikowanie rozporządzenia działalności Komisji po dniu 15 lipca 1947 r., d) istnienie na terenie działania komisji weryfikacyjnej, wrogiej atmosfery przeciw akcji weryfikacyjnej, szerzonej przez apolityczne elementy, e) stwierdzenie, nieprzychylnie nastawienie do akcji weryfikacyjnej setki lub innych osób urzędowych i organizacji miejscowych, f) brak pu-

blicznych środków komunikacyjnych, zapewniających normalny dojazd do miejsca urzędowania komisji weryfikacyjnej, g) obiektywne stwierdzenie niepomysłne warunki bezpieczeństwa w miejscowości lub okolicy, zamieszkałej przez polską ludność autochtoniczną, h) wyjątkowa niedza, podszły wiek, obłożna choroba, ogólne schorzenie, depresja i przejścia moralne wnioskodawcy, i) maletniość wnioskodawcy, nieposiadającego rodziców lub opiekunów, których stracił, lub z którymi nie miał możności nawiązania kontaktu, j) nieobecność wnioskodawcy w kraju w okresie działania właściwej komisji weryfikacyjnej, k) znajdowanie się w sytuacji przymusowej, polegającej na zatrzymaniu albo pobycie w obozie pracy względnie w innym miejscu, zamkniętym lub strzeżonym.

Przed wydaniem decyzji, stwierdzającej polską przynależność narodową wnioskodawcy, należy zasięgnąć opinii Prezydium Gminnej (miejskiej) Rady Narodowej. Tam, gdzie Rady te jeszcze nie istnieją należy zasięgnąć opinii przełożonego miejscowej Rady gminnej. Ponadto w każdym wypadku konieczna jest opinia miejscowego oddziału Polskiego Związku Zachodniego,

Przyszły bombardowania alianckie, które zrównały prawie miasto z ziemią. Niemcy głowili się nad zagadnieniem, jak mogli aliancy lotnicy wpaść na ślad dobrze zamaskowanych fortyfikacji. Mimo ruin i zniszczeń dokonanych przez bomby, Stosskopf pracował bez wytchnienia i był jedyną nadzieją Niemców, że uda się jednak uruchomić pracę w zniszczonym mieście. Tę nadzieję wyjawil w rozmowie z nim naczelny komendant niemieckich łodzi podwodnych adm. Dönitz. W długiej rozmowie z Stosskopffem wyraził swój żal, że tyle pracy zdolnego inżyniera poszło na marne, ale powierając mu nowe plany niemieckiej marynarki wojennej zachęcał go do dalszej pracy dla dobra Niemiec. Wychodzącego od admirała Stosskopfa obrzucili przechodnie głośno i otwarcie obelgami; młodzi robotnicy odpływający w tym właśnie dniu na roboty do Niemiec krzyczeli głośno: „precz ze Stosskopffem”. — I nagle w lutym 1944 Stosskopf znikł. Znaliśmy jego utrzymywali, że bojąc się zemsty rodaków uciekł do Niemiec i kieruje ważnymi robotami w jednym z portów niemieckich. Tajemnica nie była wykryta aż do wyzwolenia miasta. Ale jakież było niepomierne zdziwienie mieszkańców Keroman, gdy przedstawiciel władz obwieścił uroczystie wszystkim Francuzom, że inż. — gen. Stosskopf otrzymał jako pośmiertną nagrodę gwiazdy i wstęgę komandora Legii Honorowej. Zdrajca, członek piątej kolumny niemieckiej, przeklinany i pogardzany — okazał się bohaterem. Dzięki pracy w mieście posiadał on prawo dostępu do wszelkich urządzeń i fortów zbudowanych przez Niemców. Posiadał fenomenalną pamięć i dzięki niej zidentyfikował 100 łodzi podwodnych, które nie posiadały umyślnie nazwy ani numeru. On donosił aliantom o miejscu i położeniu niemieckich łodzi podwodnych i fortyfikacji; Alianccy lotnicy mieli łatwy cel. Organizował sabotaże, o których nikt nie wiedział, przeskadzał w wywożeniu maszyn do Niemiec, unieruchamiał łodzie podwodne.

W lutym 1944 gestapo znalazło jego nazwisko na liście członków t. zw. sieci szprymierzonych. Ale mimo tortur i katawań nie udało się faszystom wydobyć z niego zeznań. W obozie koncentracyjnym zameczono go. Ale pamięć o tym rzekomym zdrajcy, a w rzeczywistości bohaterze została w sercach Francuzów. G. L.

Czy jesteś członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża? Przyczyn się swą złotówką do ulżenia doł ofiarom wojny!

Kultura i Sztuka

Związek Zawodowy Artystów-Plastyków zorganizował objazdową wystawę malarstwa i grafiki, połączoną na każdym miejscu z poqadankami, które wygłasza art. malarz Majewski. Do 22 hm. wystawa będzie czynna w Płocku.

W Poznaniu czynne jest Muzeum Instrumentów Muzycznych, które posiada już 100 eksponatów.

Nowe, dobrze wyposażone robotnicze Domy Kultury, powstały w Łodzi (dla robotników przemysłu skórzanego), Wolsztynie (kolejarzy), Białej Podlaskiej (dla robotników przemysłu drzewnego), w Rybniku 11 wiejskich domów kultury, w Swarzędzu pod Poznaniem (dla robotników przemysłu drzewnego). Przy Domach Kultury czynne są zespoły amatorskie.

Jednocześnie Przemysłu Gumowego przyznało 30 stypendiów (3 tys. i 2½ tys. zł.) dla studentów szkół wyższych.

Na festiwalu muzycznym w Wenecji Grzegorz Fitełberg zaprezentuje publiczności włoskiej „Harnasie” Szymanowskiego. Przed kilku dniami Fitełberg dyrygował w Rzymie.

W Sopocie otwarto Akademię Nauk Politycznych.

Młodzież ZWM w Pionkowie (pow. Inowrocław) własnymi rękoma odbudowała szkołę.

23 września br. rozpoczynają się w Szklarskiej Porębie na Dolnym Śląsku obrady Ogólnopolskiego Zjazdu Radiowego. Omówione będą między innymi wytyczne zimowego programu radiowego.

29-go września otwarta zostanie radiostacja w Wroclawiu.

Pierwsze mapy geograficzne

Jeszcze przed cywilizacją grecką Egipcjanie, Asyryjczycy, Persowie i Chińczycy próbowali sztuki kartograficznej, przedstawiając części swych krajów na papyrusach lub deseczkach. W muzeum w Turynie znajduje się mapa przedstawiająca pewien okrąg złotodajny w Nubii. Dokument ten pochodzący z roku 2000 przed Chrystusem należy uważać za najstarszą mapę geograficzną znaną nam dotychczas. Są również wzmianki u niektórych autorów, iż Ramzes II

każal sporządzić mapy w swoim państwie. Starożytni Persowie zostawili nam fragment planu Suzy, swej stolicy, z basztami i zębami murami. Wreszcie po Asyryjczykach mamy plan Babilonu wykonany w terakocie. Tego samego pochodzenia jest mapa świata, gdzie ziemię przedstawiono w formie tarczy, unoszącej się na oceanie. Cyrus, założyciel państwa perskiego, posiadał wspaniałą czarę, na której wycięte były zarysy znanych naówczas krajów wedle wierzeń współczesnych. U Chińczyków cesarz, który panował na 2.000 lat przed Chrystusem, rozkazał odlać z brązu 9 waz; na każdej z nich była w płaskorzeźbie przedstawiona prowincja państwa chińskiego. W bibliotece narodowej we Florencji znajduje się atlas chiński z roku 1312. Dokument ten służył Jezuikom później do dokładnego opracowania mapy Chin. W średniowieczu sztuka kartograficzna nie posunęła się wcale. Ojcowie kościoła gwałtownie przeczyli sferycznosci ziemi które to pojęcie znane już było w greckiej szkole Pytagorasa. Ziemię w średniowieczu przedstawiano jako płaski krążek otoczony wodą jak to widać na mapie z roku 787. Zwrócić uwagę można na ciekawostkę: wschód umieszczony jest tu na miejscu północy, tam ma się znajdować raj ziemski, co potwierdzają wyobrażone postacie Adama i Ewy. Na innych mapach średniowiecznych ziemia przedstawiona jest w formie kwadratu — w myśl biblijnych słów — „o czterech rogach świata”. Na nich osrodkiem świata jest zwykle Jerozolim, Góra Synaj a poza tym roi się na nich od potworów apokaliptycznych. Dopiero z początkiem 17 stulecia odnajdujemy mapy geograficzne bardziej zbliżone do naszych.

Losy „Zielonej Cyrenajki”

Cyrenajka w czasie minionej wojny była jednym z tych terenów, których znaczenie strategiczne wyszło na jaw dopiero w czasie akcji. Jest rzeczą znaną, że w pierwszej fazie walk na osi Libia—Egipt, naczelny dowódca brytyjski, generał Wawell lekceważył nie tylko koncentrację włoskie w Cyrenajce, ale nie docenił jej znaczenia jako doskonałej bazy wyjściowej dla wielkiego natarcia. Wawell zapłacił drogą cenę za swoje lekceważenie, ale jednocześnie akcja niemiecko-włoska w roku 1942, trwająca aż do zwrotnego punktu pod El-Alamein, otworzyła oczy sztabów na znaczenie wojskowe tej poprzerywanej licznymi i dogodnymi autostradami rolniczej kolonii włoskiej.

Obecnie Cyrenajka weszła ponownie na łamy wielkich dzienników, przede wszystkim angielskich. Likwidacja włoskiego imperium kolonialnego postawiła na porządek dzienny sprawę poszczególnych jej części. Erytrea i Somali są jeszcze zagadnieniami nie załatwionymi i „wiszącymi w powietrzu”. W stosunkach do Cyrenajki wysunięto szereg koncepcji przygotowawczych, przy czym prasa brytyjska wysuwa na czoło sprawę jej znaczenia jako bazy militarnej o dwóch zasadniczych kierunkach — śródziemnomorskim i środkowo-wschodnim.

Lansowana obecnie przez „News Chronicle” wiadomość o tym, że dojdzie do ogłoszenia całkowitej niepodległości Cyrenajki i do zawarcia trwałej umowy wojskowej i gospodarczej z przywódcą libijskich koczowników, Said Idrys el Sannusi, świadczy o tym, że w grę wchodzi taki sam manewr brytyjski, jak w wypadku „niepodległej” Transjordanii.

Nacisk, jaki kładzie prasa angielska na znaczenie Cyrenajki jako bazy wojskowej, świadczy o tym, że brytyjskie nadzieje uzyskania wpływów na tym obszarze związane są z akcją zmierzającą do rozbudowy szerokiej sieci baz na całym Bliskim Wschodzie i morzu Śródziemnym.



Za czy przeciw ekstraklasie

W jednym z ostatnich numerów „Echa Krakowa” ukazał się artykuł dyskusyjny, omawiający kwestię reorganizacji systemu rozgrywek piłkarskich w Polsce. Autor („old boy”) podaje w omawianym artykule, — jakoby kwestia Ligi piłkarskiej — wysunięta na Nadzw. Wal. Zgromadzeniu PZPN, była już definitywnie rozstrzygnięta, a mianowicie, że NWZ skreśliło Ligę i że tym samym do kwestii tej już się nie powróci.

Wprawdzie z tonu artykułu wynika, że autor nie zgadza się ze „skreśleniem” Ligi i sugeruje kompetentnym czynnikiem powrót do niej, wskazując na przykłady innych państw europejskich, w tym wypadku Jugosławii, słusznie zauważając, że dotychczasowe rozgrywki w naszym nie najlepszym poziomie naszych czołowych drużyn, — nie mniej jednak nie spodziewa się jej powrotu, jako czegoś z okresu przedwojennego, czegoś — jeśli można należałoby zrozumieć myśl autora — burzliwego i tym samym nie pożądanego w dzisiejszej rzeczywistości.

Postaram się pokrótce w tych kilku wierszach, skreślić stan faktyczny, jaki zaistniał po NW Zgr., a echa którego odbiły się szeroko w naszej całej niemal prasie sportowej.

Ligi piłkarskiej na NWZgr. w Warszawie nie skreślano! Ligi tej tylko nie reaktywowano, (na razie) i jak z protokołu NWZgr. wynika, dyskusję na ten temat odłożono do lutego 1947, w którym to czasie odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie PZPN, a do którego to czasu, sądy poszczególnych delegatów Okręgów po rozgrywkach finałowych o mistrzostwo Polski, ulegną z pewnością zmianie. Liga piłkarska PZPN istnieje nadal (mam na myśli organizację jako taką), pracuje i przygotowuje wszelkie szeregowe i drobne organizacyjne, aby wtedy kiedy zajdzie potrzeba, móc wystąpić i przystąpić do pracy dobrze przygotowaną.

Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że obecny system rozgrywek nie jest w stanie utrzymać się na dłuższą metę. Musi on być zreorganizowany, to zresztą przyznali wszyscy delegaci NWZgr. „Niektórzy” jednakże bają się panicznie powrotu Ligi, jak to słusznie nazwał („old boy”) jako czegoś burzliwego.

Moim zdaniem, nie ma lepszego systemu jak Liga. Nie ma i jeszcze długo nie będzie! Gdyby była, to cała Europa, a w niej wszystkie kraje demokratyczne, grały by tym innym systemem a nie właśnie systemem ligowym, którego wynalazcą były też polskie kluby piłkarskie przed wojną. A cóż się teraz zmieniło? Co nie pozwala nam powrócić do tego samego systemu? Linia polityczna rządów całego świata, czy ona będzie taką czy inną, nie ma i nie będzie miała żadnego absolutnie wpływu na sam system ligowy. Tu chodzi przecież o nic innego, jak tylko o podniesienie poziomu wsiwy! A tego i my pragniemy. Czyż dlatego, że znalazł się „ktoś” i przed wojną zupełnie odosobniony, który był przeciwnikiem Ligi i dzisiaj jej nie pragnie, czyż dlatego piłkarstwo polskie ma zacieśniać się na szczyptki rozgrywek systemu okręgowego i nie brać udziału w wielkiej rodzinie piłkarskiej, jaką są Ligi całej Europy? Czyż zespoły polskie, które przed wojną wykazywały nie przeciętną klasę europejską, uzyskując doskonałe wyniki w kraju i za granicą z drużynami zagranicznymi, mają nadal obecnie rozgrywać z zespołami zupełnie nieznanymi, nowoutworzonymi o zupełnie niskiej klasie, — dlatego tylko, że Liga, to podobno jakiś burzliwy wymysł, rzekomo nie odpowiadający dzisiejszej rzeczywistości?

Bzdury! Do przedwojennej Ligi w Polsce, należał doskonały wówczas zespół krakowski „Garbarni”, który był zawsze zespołem fabrycznym, składał się wyłącznie z pracowników fabryki i... był mistrzem Polski!

Ten zarzut chyba nie jest poważny i nikt go nie będzie chciał postawić. A dziś, Tenże sam zespół Garbarni, jak i inne polskie zespoły nie są nawet w 30% podobne do siebie sprzed lat

przedwojennych, bo... grają stale w swych rozgrywkach okręgowych z drużynami o miernej wartości.

A dalej, — znajdują się w Polsce Okręgi, posiadające 2 do 4 drużyn więcej o równą sobie klasę, zmuszone systemem rozgrywek okręgowych, walczyć ze sobą o mistrzostwo Okręgu. Do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski dochodzi tylko jedna z nich. Pozostałe odpadają i dalej są skazane na rozgrywanie takich czy innych zawodów z drużynami o zupełnie niskiej klasie, podczas gdy każda z odpadających drużyn tego okręgu, bije i bić będzie „mistrzów” innych okręgów. Nie tylko jednak one, bo i takie, które z takiego silniejszego okręgu nie doszły do finałowych rozgrywek (nie mistrzostwie grup Okręgu) biją mistrzów innych Okręgów. Przykład: W krakowskim Okręgu drużyna „Grobli”, która zagrożona była spadkiem do klasy B, bije mistrza Radomia 2:0!

Nie mówiąc o Ruchu, Polonii bytomskiej, Cracovii, Garbarni, KKS-je, Legii warszawskiej itp., które na skutek błędnego systemu rozgrywek nie mogą walczyć o mistrzostwo Polski, każda inna dalej w tabelach położona drużyna poszczególnych Okręgów, jest silniejszą i godniejszą reprezentacją w rozgrywkach o mistrzostwo Polski aniżeli, dotychczasowe Radomiaki, Czujawie, Orły gorlickie czy Lublinianki.

Zdaje nam się, że najważniejszym argumentem przeciwko utworzeniu Ligi, jest tu jej exterytorialność. Liga jako taka nie podlegałaby żadnemu Okręgowi, lecz była by Okręgiem samym dla siebie, sama by inkasowała należne jej procenty, sama by się rządziła, karała i prowadziła ewidencję graczy. A to się... komuś nie podoba, ktoś nie chce tego, ktoś po prostu nie chce wypuścić tego z ręki.

Moment ten, nie jest spowodowany jakąś obawą o obniżenie naszego poziomu czy też dezorganizacją względnie rewolucją w sporcie piłkarskim. Niel To, pewnego rodzaju sobkostwo, pewnego rodzaju — zazdrość o stanowisko, czy — nazwijmy to, jeśli tak można się wyrazić, — zazdrość o stanowisko „sportowo-klasowe”, o coś, co nie będzie podlegało jurysdykcji poszczególnych Okręgów i ich gospodarce, lecz będzie się rządziło samo. To coś, ma być czymś wyższym, czymś lepszym, czymś co stałoby ponad szarą masą klubów przynależnych do Okręgów.

Tym czymś, ma być właśnie Liga! Jestem przekonany, że niemal całe społeczeństwo piłkarskie Polski jest za Ligą i jej rozgrywkami, więcej — są za nią i jej... przeciwnicy. Tylko nie chcą żeby nazywała się Liga!

Podobno Okręgi nawet zgodne są utworzyć t. zw. „extraklasę” w Polsce, czyli inaczej Ligę, ale by poszczególne kluby należały do Okręgów, po prostu — by nie było exterytorialności, twierdząc, że w ten sposób mogą dysponować graczami poszczególnych klubów przy wyznaczaniu ich do reprezentacji okręgowych, co w wypadku Ligi nie mogłoby mieć miejsca. Tak nie jest! Dawniej, przy Lidze, kap. zw. Okręgu miał prawo również dysponować graczami danego klubu ligowego w zawodach międzyokręgowych i wszystko było w porządku.

Jakby nie było, tylko Liga może podnieść nasz poziom, który obecnie nie jest nadzwyczajny, tylko Liga pozwoli wszystkim klubom rozstrząść się wsiwy (bo mniejsze kluby należące będą do lig okręgowych), tylko Ligą apodreperuje finanse klubów a zmniejszy dochody związków okręgowych, które nie zawsze wiedzą, co z nimi zrobić!

Z. Chruściński

Międzynarod. zawody łucznicze

W Sztokholmie odbyły się ostatnio dziesięciodniowe międzynarodowe zawody łucznicze z udziałem przedstawicieli 7-miu państw. Polskę reprezentowała Janina Kurkowska-Spychajłowa.

W konkurencji kobiecej 1-sze miejsce zdobyła Burr (Anglia). Polka zajęła dopiero 4-te miejsce. W konkurencji męskiej zwyciężył Helbak (Dania).

Słaby stosunkowo wynik naszej mistrzyni, spowodowany został jej zbyt późnym wyjazdem do Szwecji i brakiem odpowiedniego treningu. Sprzet otrzymała Kurkowska, dopiero po przyjeździe do Szwecji, a przed zawodami zaledwie trzy razy strzelała z nowego łuku.

Wiśniewski zwycięża w wyścigu kolarskim

ŁÓDŹ. W niedzielę, dnia 15 bm. odbył się wyścig kolarski, zorganizowany przez klub „Wim” o nagrody przysłane z Ameryki przez doskonałego kolarza polskiego „Boba” Kucharskiego. Wyścig odbył się na terenie Łódź—Piotrków—Tomaszów—Łódź. Dystans 135 km. W wyścigu wzięło udział 62 kolarzy, wielu z nich jednak biegu nie ukończyło.

Zwycięstwo odniósł Wiśniewski (Warszawa) w czasie 3 godz. 24 min., 47,2 sek., 2) Pietraszewski (Łódź) o trzy długości roweru za Wiśniewskim, 3) Gabrych (Kraków), 4) Leśniewicz, 5) Kudert (Warszawa), 6) Wandor (Kraków).

Lekkoatletyka w Poznaniu

POZNAŃ. Polski Związek Lekkoatletyczny przyznał Poznanskiemu Okręgowemu Związkowi Lekkoatletycznemu przeprowadzenie lekkoatletycznych mistrzostw Polski w następujących konkurencjach: pięciobój dla mężczyzn, trójbój dla kobiet, biegi rozstawne 4×200 m, 4×1500 m, sztafeta 100×200×400×800 m oraz chód na 50 km.

Poznanski OZLA w ramach zawodów mistrzowskich organizuje ponadto za zaproszeniami dla kobiet: rzuty dyskiem i kulą oraz biegi na 60 i 200 m, dla mężczyzn skoki w dal i wwyż oraz biegi na 100, 200 i 5.000 m.

Spodziewany jest start najlepszych zawodniczek i zawodników, jak: Walasiewiczówny, Wajskierkiewiczowej, Kwaśniewskiej, Jasińskiej, Gieruty, Hoffmana, Rukowskiego, Kuźmickiego, Adamczyka, Swinarskiego i innych.

Atrakcyjne te zawody odbędą się w niedzielę 6 października na boisku „Arena”.

W kilku wierszach

W imprezach sportowych organizowanych dn. 21 i 22 września, w Szczecinie weźmie udział Stanisława Walasiewiczówna.

W odbytych w Łodzi propagandowych zawodach lekkoatletycznych Priwer osiągnął w pchnięciu kulą doskonały wynik 14,63 m.

Pomocnicy do sprzedaży tekstylno-galanteryjnej

poszukiwani od zaraz.

Zgłoszenia do PAŃSTWOWEJ CENTRALI HANDLOWEJ, Kraków, ul. Basztowa nr 6.

Baterie „Stella”
Skład fabryczny w Krakowie
Bracka 10. tel. 541-22

Państwo Jasińscy, zamieszkali przed wojną w Krakowie, ul. Pawia 8, proszeni są o podanie swego obecnego zamieszkania. Również ktokolwiek wiedziałby o ich obecnym adresie, proszony jest o podanie go redakcji „Echa Krakowa” pod „Pawia”

Wolne posady

POSZUKUJE się bufetowej, sily zdolnej, uczelnej, zar. Restauracja „Bałtyk”, Kraków, ul. Starowińska nr. 26. 892

DWÓCH pracowników do mycia okien przyjmie Artur, Gołębia 8. 899

Posad poszukuje

KUCHARKA-gospoia z poleceniami, poszukuje pracy od zaraz lub od 1 października. Łaskawe zgłoszenia do Echa Krakowa, pod: „Nr. 885”.

Sprzedaz

UWAGA! OKAZJA! Radio „Telefonka” walczone (3 zakłady) TANIO do sprzedania. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Siołceński 29, m. 2, od 12—16.30.

SPRZEDAŃ wódeczka (czysta wina) różne kolory. Oferty: Echo Krakowa pod „Czysta wina”.

Towarzyskie

WDOWA, lat 44, dziecko, własne mieszkanie, lubiąca ciszę domową i spokój, szuka odpowiedniego towarzysza życia. Celmatrymonialny. Zgłoszenia: Echo Krakowa, — pod: „Usmiech szczęścia”. 897

KULTURALNA, niezależna wdowa, lat 45, milująca zaciszę domową, pozna kavalera lub wdowca w celu towarzyskim lub matrymonialnym. Zgłoszenia: Kraków, Poste-rest., okazanie legitymacji nr. 16. 898

KTORA z pań chce mieć dobrego męża, niech napisze do kawalera, lat 32, bruneta, wzrostu średniego. Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 901”.

Zguby-kradzieże

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, dowód osobisty, kartę rowerową na nazwisko Kozub Jan, Chrzanów, Sienna 27. 899

Od naszych korespondentów

KS Okocim—TS. Wisła Zakopane 7:4 (4:2)

ZAKOPANE. Rozegrane zawody towarzyskie w niedzielę, 15 września br. między B-klasową drużyną Okocimia a Zakopiańską Wisłą zakończyły się po żywej i interesującej grze zasłużonym zwycięstwem gości. W Wisłę, jak zwykle, zawiódł bramkarz i obrona, u gości doskonali bramkotrzelny atak nie wykorzystał kilku murowanych pozycji do podwyższenia wyniku. Publiczności około 1000 osób.

Piłka nożna w Krzeszowicach

Miejscowy Klub Sportowy „Świt” rozegrał na boisku własnym mecz piłki nożnej z KS Kinowice, Kraków. Wynik 4:4 (2:0). Sędziował bez zarzutu ob. Lorenc. Gra przez cały czas na dosyć dobrym poziomie przy równych siłach. Gracze Świt grali przez cały czas ofiarnie, uzyskując do przerwy prowadzenie 2:0, jednak po przerwie atak Kinowca, goszcząc częściej pod bramką gospodarzy, uzyskał wyrównanie dzięki niedbalej obronie bramkarza Kadzika, który strzają Kinowca mógł obronić. I. K.

Piłka nożna w woj. rzeszowskim

Resovia—TUR-PZL 3:1 (0:1). (R). Zawody rozegrane w obecności ok. 3 tysięcy widzów, wykazały przewagę techniczną Resovii i dobrą formę jej ataku, zwłaszcza Zdobylaka i Mikusińskiego. TUR ma drużynę zgraną i ambitną, groźną pod bramką, Sędziował ob. Rynkiewicz.

Sokół I B — RKS Traktor 3:1 (3:0). (R). Rzeszowski Sokół zrewanżował się drużynie robotniczej za ostat. przegraną. Traktor doszedł w 2-giej połowie do głosu i miał przewagę. Sędziował mgr. Morawski. Widzów 1000.

Orzeł gorlicki remisuje z Legią z Krosna. (R). W Gorlicach mistrz okręgu rzeszowskiego zre-

misował z Milicyjnym Kl. Sp., Legią z Krosna zawody towarzyskie 0:0. Orzeł grał z rezerw. bramkarzem i obrońcami. Z Orła wyróżnili się obrońcy Brzostek i Tokarski, pomocnik Bania i Sroczynski z ataku, u milicjantów obrona. Sędziował ob. Bentowski z Krosna. Widzów ok. 3 tysięcy.

Orzeł (Gorlice) — Nafta (Krosno) 3:3. (R). Zawody, prowadzone brutalnie, doprowadziły do zajść na boisku.

Ekscesy w Mielcu. (R). Na zawodach PZL z HKS. Czujaw w Mielcu doszło do zajść, które potępiły sferę sportowe Mielca w specjalnym piśmie oświadczeniu.

Robotniczy Komitet Sportowy. (R). W Rzeszowie powstał Sportowy Komitet Robotniczy, który organizuje związek klubów sport. robotniczych, oparty na Związkach Zawodowych. Rob. Kom. Sport. mieści się w Rzeszowie przy ul. Grunwaldzkiej 26, II p. Kluby zarejestrowane otrzymują subwencje sportowe.

Kary za wybryki na boiskach. (R). Rzeszowski Okr. Zw. Piłki Nożnej ukarał za nieporządek na boiskach grzywnami KS. Sokół (Rzeszów) i PZL (Mielec), nadto ukarano kilku zawodników zawieszeniem.

Akademy krakowskie zwyciężają

Na zakończenie obozu AZS-u w Międzyzdrojach odbyły się imprezy sportowe, a to finały spotkań na szczypiorniaku, koszykówce i siatkówce.

Finałistami były akademickie zespoły Krakowa i Łodzi.

W szczypiorniaku po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze zwyciężyli Krakowianie 11:5 (6:3). Bramki zdobyli dla Krakowa Bahr 3, Więcek 3, Lypiński 3 i Ciesielski 2 — dla Łodzi Kaldonek 3 i Fiałkowski 2.

Rozegrane nazajutrz spotkania finałowe w piłce siatkowej również przyniosło sukces akademikom krakowskim. Doskonale zgraną szóstka, złożona z zawodników krakowskich klubów: Więcek, Kozdrój, Paszkowski, Mizia, Lypiński, uporała się z zespołem łódzkim wygrywając 2:1 (15:2, 8:15, 15:9).

W piłce koszykowej wysokie zwycięstwo odniósł Kraków zwyciężając w finale akademików łódzkich 29:0 (14:0).

Bogatym łupem kosowym podzielili się: Kozdrój 10, Więcek 7, Lypiński 4, Mizia 4, Bahr 3 i Paszkowski 1 (1).

Zawody prowadzili Martynka (Łódź) i Groycki (Kraków).

HOKEIŚCI KS CRACOVIA. W związku z odpowiednim przygotowaniem do nadchodzącego bogatego sezonu, zarząd sekcji postanowił rozpocząć jak najwcześniej zaprawę. Prowadzić ją będzie Adam Kowalski. Dokładne ustalenie terminu nastąpi w wspólnym zebraniu, które odbędzie się w piątek, dnia 20 września w lokalu klubowym przy ul. Smoleński 16 o godz. 18. Przejście tej zaprawy będzie warunkiem wyjazdu na miesięczny trening na sztuczny lodowisko w Bratysławie w miesiącu listopadzie.

Finałiści Pucharu Davisa

Ameryka wykazała znów swą przewagę nad przedstawicielem Europy w tenisie, a wynik 5:0 nie jest unikatem w finale międzystrefowym.

Szwecji nie uważamy zresztą bynajmniej za najgodniejszego przedstawiciela naszej części świata i kto wie czy Francja lub Czechosłowacja czy też Jugosławia nie zmusiłaby Jankesów do większego wysiłku.

Przy tej sposobności wypada nam przypomnieć dotychczasowe wyniki triumfów zwycięzcy od piłki, przy czym triumfator zyskiwał dopiero prawo do zmierzenia się z posiadaczem Pucharu Davisa, a z roku 1922 — jak wiadomo — uczestnicy „Pucharu” czyli oficjalnego zespołowego mistrzostwa tenisowego świata nie byli jeszcze dzieleni przy losowaniu na strefy.

1923: Australia—Francja 4:1 w Bostonie.
1924: Australia—Francja 3:2 w Bostonie.
1925: Francja—Australia 3:1 w Forest Hills.
1926: Francja—Japonia 3:2 w Forest Hills.
1927: Francja—Japonia 3:0 w Bostonie.
1928: U. S. A.—Włochy 4:1 w Paryżu.
1929: U. S. A.—Niemcy 5:0 w Berlinie.
1930: U. S. A.—Włochy 4:1 w Paryżu.
1931: Anglia—U. S. A. 3:2 w Paryżu.

1932: U. S. A.—Niemcy 3:2 w Paryżu.
1933: Anglia—U. S. A. 4:1 w Paryżu.
1934: U. S. A.—Australia 3:2 w Landynie.
1935: U. S. A.—Niemcy 4:1 w Londynie.
1936: Australia—Niemcy 4:1 w Londynie.
1937: A. S. A.—Niemcy 3:2 w Londynie.
1938: Australia—Niemcy 5:0 w Ameryce.
1939: Australia—Jugosławia 4:1 w Forest Hills.
1946: U. S. A.—Szwecja 5:0 w Forest Hills.

W. H.

Skonecki potrójnym mistrzem Radomia

Turniej tenisowy w Radomiu zakończył się zwycięstwem trzech pierwszych nagród przez mistrza Polski Skoneckiego, który we finale gry pojedynczej pokonał Borowczaka (Łódź) w stosunku 6:0, 6:1, 6:4. W grze podwójnej Skonecki wraz z Nowakiem pobili Adamczyka i Borowczaka, a w grze pojedynczej pań mistrzostwo Radomia zdobyła Ulrichowa. Organizacja zawodów stała na wysokim poziomie i należy żałować, że krakowscy tenisiści nie wzięli liczniejszego udziału w tym turnieju. W. H.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Cień” — sztuka Daria Niccodemi'ego, przekł. Z. Jachimekiewicz.

Kameralny TUR-u (św. Jana 6) — godz. 19: „Codziennie o 5-tej” — komedia Hennequina i Vebera, z T. Wesolowskim.

Groteska (ul. Skarbowa 2) — godz. 19: „Kraina Uśmiechu” operetka Fr. Lehara.

KINA

Od środy 11 września 1946 r.

Apollo i Sztuka: „Ukochany”.
Scala i Wanda: „Nasz Okręt”.
Świt: „Mój rodzice rozwodzą się”.
Warszawa: „Dwaj żołnierze”.
Uciecha: „Kochaj tylko mnie”.
Gdańsk: „Szary Lord”.
Wolność: „Czapajew”.

Początek programów: Scala: godz. 15, 17, 19; Uciecha, Apollo: 16, 18, 20; pozostałe kina: 15.00, 17.30, 19.30.
Kinoteatr Filmu Oświatowego: 1) Bursztyn, 2) Świat dzikich ptaków (cz. I i II), 3) Życie dzieci murzyńskich, 4) Wilk i 7 kóz (komedia). Początek przedstawień o godz. 17 i 19-tej. Cena biletów 10 zł., dla dzieci 5 zł.

RADIO

Na dzień 19 września 1946 r. (czwartek)

Godz. 6.00: Sygnał czasu. 6.05: Dziennik poranny. 6.20: Odczytanie programu. 6.25: Gimnastyka. 6.35: Koncert. 6.57: Sygnał czasu. 7.00: Muzyka. 7.15: Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie” przeprowadzi Adam Polowka. 7.30: Powtórzenie najważniejszych wiadomości. 7.35: Koncert życzeń. 8.20: Informacje. 8.30: Przerwa. 11.30: Kronika. 11.40: Chwila muzyki. 11.45: Pogadanka wychowawcza pt. „Wychowujemy wychowawców”. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Dziennik południowy. 12.35: Arie i pieśni. 12.55: „5 minut poezji”. 13.00: „Na Ziemiach Odzyskanych”. 13.15: Z życia narodów słowiańskich. 13.25: Muzyka obładowa. 14.00: „Wyprawa Gunnara” — opowiadanie dla dzieci. 14.15: Audycja dla młodzieży. 14.30: Reportaż. 14.40: Rezerwa. 14.50: Chwila muzyki z płyt. 15.00: „Kącik Akademicki”. 15.15: Muzyka kameralna. 15.43: „Nowy duch w nowej szkole”. 15.50: Muzyka ludowa. 16.00: Dziennik popołudniowy. 16.30: Utwory fortepianowe. 16.55: „Laureaci miasta Poznania”. 17.10: „Mozaika muzyczna”. 17.50: Odbudujemy Warszawę. 17.55: „Ze świata radia”. 18.00: Kącik świetlicowy. 18.10: „Jan Brzozwa” — audycja literacka. 18.30: Muzyka francuska. 19.00: „Nauka przy głosniku”. 19.30: „Włoska komedia ludowa”. 20.00: Dziennik wieczorny. 20.30: „Nasze pieśni”. 20.45: Słuchowisko pt. „Banasiowa”. 21.10: Muzyka. 21.45: Rozmaitości. 21.55: Odczytanie programu. 22.00: „Pokrzywy nad Brdą”. 22.15: Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23.00: Ostatnie wiadomości. 23.20: Program. 23.30: Hymn.

KOMUNIKATY

Zjazd referentów Kultury i Sztuki

KRAKÓW (k). W dniu 16 września br. w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego odbył się pierwszy Zjazd Powiatowych Referentów Kultury i Sztuki pod przewodnictwem Naczelnika ob. M. Wejmana. Referenci przedstawili szczegółowo sprawozdania ze swej dotychczasowej działalności, podnosząc aktualne bolączki, potrzeby i trudności napotymane w swej pracy. Zgłoszono i uchwalono cały szereg wniosków, dotyczących usprawnienia i uaktywnienia życia kulturalnego na terenie województwa. Obszerny materiał omówiony na zjeździe zostanie wykorzystany na zapowiadzanym w najkrótszym czasie Zjeździe Naczelników Wydziałów w Warszawie. Pracownicy Wydziału Kultury i Sztuki wygłosili programowe przemówienia, dotyczące założeń i celów poszczególnych działów. W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność współpracy referentów z inspektorami szkolnymi, z Towarzystwem Teatru i Muzyki Ludowej, z Organizacjami społecznymi, jako też konieczność wciągnięcia czynnika społecznego do pracy kulturalnej i wychowania kadr przedwojennych kultury.

KOMITET MIEJSKI POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE — Wydział Zawodowy — zwołuje Naradę Zawodową PPR-owców, członków Zarządu Związku Zawodowego oraz członków Rad Zakładowych „SPOZYWCÓW”. Narada odbędzie się dnia 18 września 1946 r. o godz. 17-tej Rynek Gł. 25, sala Nr. 50. Ze względu na ważność tej narady obecność obowiązkowa.

„LECZENIE KILY PENICYLINĄ W USA”. Pod tym tytułem wygłosi odczyt plk. służby zdrowia armii amerykańskiej dr. Lade James w czwartek dnia 19 o godz. 18-tej w sali wykładowej Kliniki chorób wewnętrznych U. J. ul. Kopernika 15 dla lekarzy dermatologów.

KURS JĘZYKA MIĘDZYKRAKOWEGO rozpocznie się w poniedziałek dnia 23 września br. o godz. 18-tej w Domu O.K.Z.Z., Rynek Główny 34 (of. II, 3 piętro).

„SAMOPOMOC DORAŻNIE” Kraków, Rynek Kleparzki L. 13 — przyjmują nadal wpłaty na nowych członków.

Czy paczki amerykańskie są rozkradane na poczcie?

Do redakcji naszego pisma nadszedł komunikat, w którym Dyrekcja Poczty i Telegrafów wyjaśnia, że względu na wielkie zainteresowanie publiczności, sprawę paczek amerykańskich, wszystkie powody ich powolnego dochodzenia wzgl. ginięcia. Komunikat ten zamieszczamy w całości.

„Do Ministerstwa Poczty i Telegrafów oraz miejscowej Dyrekcji Poczty napływają ostatnio coraz częściej reklamacje czy zażalenia, dotyczące zaginięć, ograbień, zamiany zawartości, a wreszcie opóźnień w odbiorze paczek amerykańskich.

Przeprowadzane na skutek tego dochodzenia wykazują:

1) Reklamacje w sprawie paczek zaginionych wnoszą zainteresowani niejednokrotnie zbyt pochopnie, zazwyczaj zaraz po zawiadomieniu ich przez nadawców, iż paczki wysłali. Potem okazuje się, że adresaci paczki odebrali po upływie paru miesięcy od ich nadania bynajmniej nie z winy poczty polskiej, lecz z przyczyn od niej niezależnych, np.: nieregularność połączeń morskich, masowy napływ paczek do zagranicznych portowych urzędów pocztowych, mylne skierowanie paczki do innego kraju itp.

2) Rzeczono na poczcie zaginione paczki amerykańskie nadane były w sposób w Stanach Zjednoczonych praktykowany za pośrednictwem za-

Trzecia podróż pociągu PCK

KRAKÓW. Luksusowy pociąg sanitarny Polskiego Czerwonego Krzyża powrócił ze swej trzeciej z kolei podróży, do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. W podróży do Niemiec, pociąg przewiózł 741 Niemców, których punkt załadunkowy znajdował się w Zabkowicach, a którzy zostali przewiezieni do strefy radzieckiej. Personel pociągu podkreśla, że miejscowi Niemcy przyjęli repatriantów wcale nie życzliwie, a w punkcie wyładunkowym nie czekały na przybyłych żadne delegacje miejscowych towarzystw humanitarnych. Pociąg w czasie tej podróży składał się z 29 wagonów. Do tabory pociągu przybyły 2 wagony przystosowane do przewozu matek z niemowlętami wyposażone w urządzenia kąpielowe, oraz wagon dla załogi wojskowej i męskiego personelu sanitarnego. Na transport Niemców składało się 94 mężczyzn, 348 kobiet i 299 dzieci. W ogólnej liczbie, przewo-

ziła liczba starców. W czasie całej podróży tak przez strefę radziecką jak i angielską personel pociągu był przyjmowany przez miejscowe władze okupacyjne niemal entuzjastycznie.

Wypożyczenie pociągu i personelu, a szczególnie wagon-świetlica, w której przyjmowano gości, kuchnia i wagon-łazienka spotykały się z zachwytem. Sam pociąg jako taki, będący żywym dowodem spontanicznego wysiłku narodu przy odbudowie kraju, w wielu wypadkach spowodował decyzję wielu Polaków narażonych dotąd na jednostronną tylko propagandę na powrót do kraju. W drodze powrotnej z miejscowości Wolzburg, w której mieści się obóz przejściowy, zabrano 131 kobiet, 154 mężczyzn i 126 dzieci. Wiele z dzieci zostało przez Niemców gwałtem wywiezionych za czasów okupacji do Rzeszy i wiele z nich zapom-

niało częściowo rodzinnego języka. Transport repatriantów został wyladowany w Dziedzicach, z wyjątkiem 36 dzieci, zastawionych w Koźlu, w Zbiornicy Dzieci-Sierot Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

W czasie bytności w strefie brytyjskiej, wielu z przedstawicieli władz okupacyjnych angielskich zostało obdarowanych wspaniałymi wykonanymi ialkami krakowskimi, za co ci rewanżując się, ofiarowali dla PCK 200 apteczek, które zostaną rozproszone między Kołami Szkolnymi PCK. Najbliższa podróż pociągu będzie również podróżą do brytyjskiej strefy okupacyjnej, skąd prawdopodobnie pociąg uda się na Wyspy Brytyjskie. Każda podróż pociągu sanitarnego daje w efekcie nie tylko przywiezienie grupy rodzin ukochanych się dotąd na obczyźnie, ale jest pokazem dla zagranicy postępu odbudowy zniszczonego kraju. Sik

Opieka nad byłymi więźniami obozów hitlerowskich

KRAKÓW (sik.). Sekcja opieki nad byłymi więźniami obozów koncentracyjnych i ich rodzinami, rozpoczęła współpracę z Kołem Krakowskim Związku Więźniów ideowo-politycznych.

Wszystkie dostawy UNRRA dla byłych więźniów i ich rodzin są kierowane do sekcji i wydawane przez nią, tak podopiecznym sekcji, jak członkom Związku i ich rodzinom. W stołówce sekcji otrzymują posiłki (śniadanie i obiady) podopieczni oraz członkowie związku i ich rodziny.

Obecnie rozpoczął się 5 turnus kolonijny dla dzieci byłych więźniów w Lanckoronie. Sekcja opieki nad byłymi więźniami rozpoczęła akcję kolonijną już od kwietnia, aby jak najwcześniej dzieci mogły korzystać z wczasów letnich.

Staraniem Sekcji, dla dzieci byłych więźniów prowadzona jest świetlica, która niestety znajduje się w lokalu, absolutnie nieodpowiadającym na ten cel i który zresztą został czasowo tylko przydzielony. Kierownictwo Sekcji czyni wszelkie starania, aby otrzymać odpowiedni lokal na świetlicę, do której uczęszcza około 100 dzieci. Dzieci w świetlicy poza pomocą w nauce korzystają z różnych gier, zabaw, książek itp. rozrywek, oraz otrzymują posiłki.

Również czynione są starania o przydział domu wypoczynkowego dla dzieci byłych więźniów w okolicy podgórskiej, który byłby czynny przez cały rok dla dzieci chorych, oraz kompletnych sierot. Najbardziej odpowiednią miejscowością na taki sierociniec byłaby Rabka.

Z życia Polskiej Partii Robotniczej

KRAKÓW (Sik.). W budynku Polskiej Partii Robotniczej, Rynek Główny 25 odbyła się narada Aktywu Milicji Obywatelskiej.

Cykl odczytów na tematy polityczno-społeczne, które będą odbywały się w każdą niedzielę o godz. 11-tej, zapoczątkował odczyt, p. t. „Jednolity front klasy robotniczej”. Po odczycie, który wygłosił radny Szydłowski wywiązała się dyskusja, w czasie której między innymi zabrał głos jeden z członków PPR, który niedawno powrócił z Francji podkreślając jedność panującą wśród emigracji polskiej, popierającej poczynania Rządu Jedności Narodowej, oraz chęć powrotu wszystkich emigrantów do Ojczyzny.

Na uroczystym zamknięciu 10 Kursu Szkoły Partyjnej, przemawiali sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, Srzelecki i Łopot, radny Szydłowski, wykładowca Polewka i kierowniczka kursu Poznańska. Kursiści wręczyli kierownictwu kursu skromne podarunki, jako dowód wdzięczności za ich pracę w okresie trwania kursu.

Wojsko na odbudowę Warszawy

W Krakowie odbyło się ogólne zebranie oficerów, podoficerów, szeregowych i pracowników kontraktowych Dowództwa Okręgu, poświęcone sprawie akcji Odbudowy Warszawy. Referat o obecnym stanie i planach odbudowy Warszawy wygłosił ob. Nosarzewski. Po przemówieniu D-cy Okręgu gen. dyw. Więckowski, powzięto następującą rezolucję:

„Oficerowie, podoficerowie, szeregowi i pracownicy kontraktowi Dowództwa Okręgu, zebrani w dniu 13. IX. 1946 r. jednoczą się z całym Narodem w wielkiej akcji Odbudowy Stolicy, pragnąc przyczynić się do wznieśnięcia z popiołów nowej piękniejszej Warszawy. Żołnierz Polski, który bronił Warszawy w roku 1939, który szedł na pomoc płonącej Warszawie w roku 1944, który oswoił Warszawę w roku 1945 — przyczyni się do jej odbudowy.

Zebrani postanawiają opodatkować się dobrowolnie w wysokości 1% swoich poborów w stosunku rocznym oraz złożyć zadeklarowane obciążenie POK na rzecz odbudowy Stolicy”.

Przeciw mowie Byrnesa

Na wiecach protestacyjnych w Jaworznie i Wieliczce, zebrani protestowali przeciwko plonniemickiemu wystąpieniu n.n. Byrnesa. W Jaworznie przemawiał przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej Wanlocha w Wieliczce Nowak.

Dzieci pracowników miejskich czekają na pomoc

Z inicjatywy Inspektoratu VII. Okręgu odbyła się w Krakowie konferencja w sprawie podjęcia i skoordynowania akcji opieki nad matką i dzieckiem na terenie miejskich zakładów użyteczności publicznej w Krakowie. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Zarządu Miasta, O.K.Z.Z. oraz dyrekcji referatów socjalnych i sad zakładowych poszczególnych zakładów.

Na konferencji powzięto następującą rezolucję: „Zebrani przedstawiciele zakładów użyteczności publicznej, Zarządu Miejskiego w Krakowie i O.K.Z.Z. uważają wysunięty przez Inspektorat Pracy postulat uwzględnienia przez Gminę Miasta Krakowa Stacji opieki nad matką i dzieckiem, przeznaczanej na użytek rodzin pracowników zakładów i Zarządu Gminy Miasta Krakowa za wysoce konieczny i pożądany tak ze względów ochrony zdrowia jak i interesu społecznego rzesz pracowniczych. Obecni na konferencji zwołanej w tym celu w dniu 12 września br. w Inspektoracie Pracy w Krakowie zwracają się do Inspekcji Pracy i do Miejskiej Rady Narodowej z werwanem uruchomienia wspólnej Stacji opieki nad matką i dzieckiem dla wszystkich pracowników Gminy Miasta Krakowa najdalej do końca października”.

Wobec rozwijającej się w katastroficzny sposób gruźlicy i ogólnej włości najmłodszego pokolenia podjęcie szerokiej akcji profilaktycznej opartej o fachową opiekę lekarską, dożywianie i inne świadczenia rzeczowe jest niekwestionowaną koniecznością. Inspekcja pracy przystąpiła w całej Polsce do zorganizowania sieci ośrodków przyfabrycznych i międzyfabrycznych opieki nad matką i dzieckiem. W Krakowie również powstają takie placówki zmierzające do objęcia opieką dzieci wszystkich pracowników zatrudnionych w przemyśle i wszystkich matek. Lokale i fundusze na te cele muszą się znaleźć.

Rodni pracowników miejskich nie mogą być z tej akcji wyłączone, toteż oczekują pełnego zrozumienia i poparcia sprawy przez miarodajne czynniki. (k)

KONFEKCJA

Ubrania
Płaszczki
Kurtki
wiatrówki
Koca, derki

Poleca:
HIERONIM SCHÖNWALDER
Kraków, ulica Potockiego 13 l/p. Telefon 561 20.

Wyjaśnienie Zw. Dziennikarzy

„W związku z artykułem Ireny Pancerz-Grabowskiej pt. „Czy pieniądź w Polsce traci na wartości”, zamieszczonym w numerze 187 „Echa Krakowa” dnia 17. 9. br., a omawiającym wewnętrzno-organizacyjne posiedzenie członków krakowskiego Oddziału Zawodowego Dziennikarzy R. P., Zarząd Oddziału na posiedzeniu w dniu 17 bm. stwierdził, że szczegółowy z przeprowadzonych obrad podane w tym artykule są niezgodne z prawdą, a w szczególności, że prezes Oddziału red. Fryderyk Łęski nie wygłaszał żadnego referatu, ani też nie użył słów „pieniądz leci”. Ze względu na przekroczenie przez autorke artykułu zasad kodeksu obyczajowości dziennikarskiej i zasad organizacyjnych, sprawa została przekazana do Sądu Dziennikarskiego. W związku z tą sprawą Zarząd jednomyślnie uchwalił votum zaufania dla Kol. prezesa F. Łęskiego”.

Kontakt literatury ze społeczeństwem

KRAKÓW (PAP). Związek Zawodowy Literatów w Krakowie rozpoczął cykl wieczorów autorskich pod nazwą „Nowa książka”. Wieczory te mają na celu informowanie społeczeństwa o najważniejszych osiągnięciach prozy i poezji polskiej. Wieczory literackie Związku Literatów obejmą również odczyty połączone z dyskusją, z udziałem wybitnych literatów, socjologów i filozofów.

Przy Związku Literatów powstaje poza tym Studium Literackie pod kierownictwem Stefana Otwinowskiego. Celem Studium jest odpowiednie przygotowanie młodych sił literackich i zapoznanie ich ze współczesnymi prądami naukowymi i literackimi.

rację celną. Przy sposobności rewizji celnej paczek stwierdzono bowiem, iż niejednokrotnie istotną zawartość paczek nie jest zgodną ze spisem przedmiotów wyszczególnionych w deklaracji celnej, zawierając zazwyczaj mniej przedmiotów lub co gorsza inne niż zadeklarowano.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów, zmierzając konsekwentnie do wykluczenia wszelkich możliwości nieuczciwego postępowania pracowników pocztowych z paczkami amerykańskimi, znajdującymi się w ścisłej ewidencji w każdym etapie ich przewozu na terenie Polski, zastrzyżło kontrolę nad pracownikami, mającymi w tym paczkami do czynienia. Ponadto powołało specjalne Lotne Komisje na terenie każdej Dyrekcji i każdej większej placówki pocztowej, których zadaniem jest odpowiednia przeciwalka. Ponadto dla przeciwdziałania szerzonej propagandzie, że paczki nie dochodzą do rąk odbiorców, zarządzone, by każda placówka pocztowa dołączała do każdej doręczonej czy wydanej paczki amerykańskiej specjalne poświadczenie odbioru i zalecała odbiorcom pokwitowanie na nim jej odbioru, za równoczesnym uiszczeniem opłaty, jak za kartkę pocztową w obrocie zagranicznym, za przesłanie pokwitowania nadawcy paczki. Godnym zalecenia byłoby, by zainteresowani uwzględniając przedstawione okoliczności nie kierowali reklamacji przedzwiednie, lecz raczej odnosili się uprzednio do nadawcy o potrzebne informacje, oraz, by ten złożył w kraju nadania formalną reklamację zgodnie z wymogami odpowiednich przepisów. Zbyt pochopne i przedwczesne składanie reklamacji przysparza bowiem administracji pocztowej wiele nieproduktywnej pracy, a nie daje pożądanych rezultatów”.

Ciekawostki ze świata

Drzewo, liczące miliony lat

Syberyjska czarna brzoza jest bardzo rzadkim drzewem. Wyróżnia się połyskującą, czarną powierzchnią pnia, bujnym rozgałęzieniem, i dużymi, brązowymi biazami. Poszczególne okazy takiej brzozy znajdują się w pobliżu Omska w rejonie isil-kulskim i kaganowickim.

Zagajniki czarnej brzozy pokrywały niegdyś całą dolinę rzeki Irtysz. Te rzadkie drzewa są pozostałością dawnej flory syberyjskiej. W wykopaliskach starożytnych osiedli na Dalekim Wschodzie spotyka się często wyroby z czarnej brzozy.

Młoda polska artystka

Gra na ksylofonie jest dość trudną i rzadko uprawianą, toteż w Europie jest niewiele artystek występujących publicznie.

Obecnie to grono powiększyło się o 16-letnią Alicję Bukowską. Zaczęła się uczyć pod kierunkiem ojca, który grał na ksylofonie z zadziwiającą techniką. Alicja Bukowska mając lat 7 dzięki niezwykłemu zdolnościom, zaczęła występować w radio warszawskim.

Debiut jej w „Gospodzie Aktorów” był w pełni udany. Posiada temperament, tempo i doskonały słuch.

Bukowsku została zaangażowana do zespołu „Jazzu Teatralizowanego”, który wkrótce wyjedzie w objazd po Polsce i Europie. Będzie to zespół muzyczno-taneczny, reprezentujący sztukę polską za granicą.

Bomba atomowa na znaczkach pocztowych

„Express” donosi.

Niedawna wojna wywiera jeszcze duży wpływ na filatelistykę. Już podczas toczących się zmagani szereg państw wydało znaczki dla upamiętnienia licznych wypadków wojennych. Moda wojenna w filatelistyce wciąż jeszcze trwa.

Tak np. niedawno Chiny wypuściły cztery znaczki dla poczty lotniczej z nadrukiem: „bomba atomowa”. Widocznie Chińczycy uważają, że użycie bomby atomowej przyczyniło się w znacznej mierze do uwolnienia tego kraju od okupacji japońskiej i nową broń postanowili upamiętnić na znaczkach.

Cały szereg państw wydało znaczki z literą „V” („Victoria”) dla upamiętnienia zwycięstwa. Tego rodzaju winietki zostały wypuszczone w Belgii, Brazylii, Stanach Zjednoczonych, Algierze, na wyspie Kuby i francuskich wyspach Oceanii, Nicaragua, na swych znaczkach procl litery „V”, umieściła również napis „Triumf Demokracji”.

Księstwo Monaco wypuściło w obieg specjalne znaczki z dopłatą na korzyść dzieci, zagrożonych suchotami, a poczta watykańska wydrukowała znaczki na pamiątkę zgromadzenia kardynłów. Poczta czechosłowacka za pomocą znaczków upamiętniła działalność partyzancką, a Finlandia wypuściła doroczną serię na dochód Czerwonego Krzyża.

Winietki na korzyść Czerwonego Krzyża również sprzedaje poczta portugalska.

Wreszcie w Stanach Zjednoczonych spotykamy ładny znaczek dla upamiętnienia stoletniego istnienia stanu Teksas.

Kombinacja roweru i motocyklu

W Leningradzie na jednym z bulwarów nadbrzeżnych Newy można było w tych dniach zobaczyć maszynę o niezwykłym wyglądzie, przedstawiającą coś pośredniego pomiędzy rowerem a motocyklem.

Był to motoroller, skonstruowany przez głównego mechanika zakładów remontu samochodów, Wostokowa.

Motoroller jest bardzo wygodną maszyną. Można na nim jeździć nie tylko w mieście, lecz odbywać wycieczki, przewozić do 50 kg bagażu.

Podstawowe części maszyny — to motocyklowy motor o sile 3 HP, małe koła o pneumatycznych oponach, wygodne siedzenie i lekka kierownica. Rozwija szybkość do 45 km na godzinę, zużywając na 100 km zaledwie 2 litry benzyny. Waga jego wynosi 48 kg. Motoroller wytwarzany jest z odpadków produkcji.

Fabryka wyprodukowała pierwszą serię takich maszyn.

Skonstruowano również dziecięcy motoroller, ważący zaledwie 16 kg.

Pierwsze wzmianki o Słowianach

Pierwsze wzmianki o Słowianach natrafiamy co prawda dopiero w pół tysiąca lat po narodzeniu Chrystusa, ale już Rzymianin, Pliniusz Starszy mówi o Wenedach, pod którą to nazwą Germanie starożytni rozumieli Słowian. Po Pliniuszu Starszym, który żył kilkadziesiąt lat po narodzeniu Chrystusa, drugą wzmiankę mamy u Ptolomeusza, geografa aleksandryjskiego i astronoma słynnego po dziś dzień. Ptolomes żył nie wiele później od Pliniusza Starszego,

Powieść fantastyczna

JAN LECH

LUDZIE PODZIEMIA

13)

— Przerwałeś pannę lekturę, — rzekł za nim Castleragh. — Co pan czyta?

— Co czytam? — odparł służący, odwracając się powoli ku nim.

— Czytam Plutarcha. Bardzo lubię autorów starożytnych. Świetny styl.

Dopiero teraz mogli przyjrzeć mu się dokładnie, gdyż właśnie w tej chwili pierwszy promień elektrycznego słońca padł we wnętrze groty i naświetlił twarz nieznajomego. Był to człowiek w całym tego słowa znaczeniu zabawy. Czoło miał pokryte poprzecznymi zmarszczkami, oczy drobne, przymrużone, policzki dość wystające, usta, rozszerzone, nie niżącym ani na chwilę uśmiechem; całość sprawiała wrażenie zarówno pewnego sprytu, jak i niebywałego, śmiesznego zakłopotania. Wrażenie to potęgował głos niepewny, zażenowany, jak gdyby przepraszający za każde z wypowiedzianych powoli słów.

— Wykształcony, jak widzę — rzekł Castleragh, wyjmując papierosa z torebki. — Czy pan ma ogień?

— Mam, owszem, służę. — Nieznajomy wyrzekł te słowa z takim pośpiechem, jak gdyby za ćwierć sekundy opóźnienia groziła mu przynajmniej kara ścienia. Zapalniczka znalazła się w okamgnieniu w jego ręce; pobiegł zgrabnie ku Castleragh'owi, dobiegając jednak do stolika, potknął się

o wystającą nieco krawędź płyty i runął wprost na Castleragh'a, uderzając go w głowę twardą okładką książki. Mabel odsunęła się mimowoli.

Castleragh uczył w skroni ból dotkliwy, jak gdyby brzeg książki był ostry. Równocześnie doznał niemiłego wrażenia, że lewa dłoń nieznajomego — dłoń niepowważnie zwinną i giętką — wsuwa mu się pod kłapę marynarki i zaciska na kieszeni.

Nie namyślając się wiele, trzasnął napaśnika prawą pięścią w szczękę. Cios był silny, jednak niezupełnie celny. Odskończył obaj o siebie — i mierzyli się przez chwilę wzrokiem. Castleragh oprzytomiał i uśmiechnął się.

— Przepraszam — rzekł. — Pańska książka leży na ziemi.

Pochylił się uprzejmie, aby ją podnieść. W tej chwili zamigotało mu w oczach, jakiegoś ciężkiego brzemienia spadło na tył czaszki — i uczył zeszytowanie karku. Zebral wszystkie siły. Wyprostował się — i skończył naprzód.

Wywiązała się regularna walka na pięści. Mabel śledziła ją z uśmiechem. Całe wydarzenie było przecież takie śmieszne — Artur, zimny, spokojny Artur, boksujący się z kelnerem! Tego nie widziała jeszcze nigdy. Była pewna wyniku; siły obu paśniaków nie były na pewno równe, — przy tym Artur był znanym na ringach

Mandaty karne nie pomogą

Tak wyglądała „tandeta” w godzinę po ostatniej akcji przeciwko szabrownikom.



Jak powstaje film dźwiękowy?

Film dźwiękowy jest wielkim wynalazkiem. Przez jego powstanie, wielu, z całej plejady artystów, którzy nas niegdyś czarowali na niemym ekranie, straciło posadę a zdarzały się i wypadki, że zostali niedzarmami; sława ich przemijała. Nawet słynny Andre Nox, znakomity tiryki francuski, który przez 10 lat był czołowym aktorem, został usunięty w cień przez nowopowstały film dźwiękowy. Ciekawa jest konstrukcja tego filmu i wygląd atelier filmowego podczas zdjęć do dźwiękowego obrazu. Panuje tu zupełna cisza. Kamera filmowa otulona jest w szczelną zasłonę, tak że na zewnątrz nie przedostaje się żaden hałas, spowodowany ruchem motoru, poruszającego taśmę filmową. Reżyser podaje rozkazy personelowi drogą telegraficzną lub telefoniczną, względnie za pomocą sygnałów optycznych. W kabynie obok atelier, siedzi szczególnie zamknięty człowiek, który jest sercem i mózgiem całego procesu nagrywania filmu dźwiękowego. Jest to tak zwany „mieszacz” tonów, zwany w żargonie zawodowym „tonmixer”. Siedzi on przy stole, założonym różnymi kontaktami, wyłącznikami i dzwonekami, mając stale słuchawki na uszach. On przejmuje wszystkie głosy z mikrofonów, wydaje wskazówki telefoniczne i telegraficzne reżyserowi i operatorowi, a nawet wykonawcom. Posiadając możność osłabiania i wzmacniania dźwięków, reguluje wysokość głosów. Tak skontrolowane dźwięki dostają się do innej „komory zdjęć”, w której następuje właściwe ich utrwalenie na taśmie filmowej. Dźwięki te dochodzą tam w postaci pobudek elektrycznych, na które zostały zamienione już w mikrofonach, znajdujących się w atelier. Te pobudki elektrycznie przekształcają się w komorze na pobudki świetlne, aby mogły zostać utrwalone na taśmie. To

przekształcenie się na światło odbywa się w ten sposób, że powstające w mikrofonie drgania prądu elektrycznego udziela się lusterku, które odbija światło lampy elektrycznej albo też przenosi się te drgania wprost na prąd, zasilający lampę o wysokiej częstotliwości; wtedy powodują wzmożenie lub osłabienie światła w takt drgań, pochodzących od mikrofonu. Te zmiany siły światła lub wahania lusterka zostają sfotografowane na filmie specjalnym, niezwykłe światłoczułym. Film akustyczny jest więcej

światłoczułym, wywołuje się go więc niezależnie od filmu obrazowego. Na wspólnej taśmie kopiuje się je oba. Najważniejszym warunkiem dobrego filmu dźwiękowego jest jego synchronizacja, to znaczy dostosowanie właściwego dźwięku do właściwego obrazu. Dzisiejsza udoskonalona synchronizacja wyklucza, aby na ekranie pojawił się obraz z przedwczesnym lub spóźnionym akompaniamentem dźwiękowym.

Gdy synchronizacja filmu da wyniki dodatnie, pozostaje tylko sprawa nagrania go. Wytłania się tu kwestia języka, w jakim ma być film nagrany. Ponieważ produkcja filmu byłaby zbyt drogą, aby dostosowywać do niej odpowiednie wersje w zależności od tego, w jakim kraju ma być film wyświetlany, wytwórnie filmowe porzekały na jednorazowym nakręceniu filmu z jedną tylko wersją. Dla poszczególnych krajów dorabia się tylko samą wstęgę dźwiękową, nie zmieniając filmu dźwiękowego. Nagranie części dźwiękowej jest bardzo trudne i wymaga wielkiej dokładności i uwagi ze strony artystów. Tekst bowiem wypowiedziany przez artystę musi być zgrany z ruchem jego ust, aby nie zaszedł wypadek, że słycać głos artysty, gdy na ekranie ma on usta zamknięte. Aby podobne wypadki się nie zdarzały, odpowiedni tekst wypisany zostaje na specjalnej taśmie. Na taśmie tej są zaznaczone pewne punkty uzgadniające głos i ruch. Następnie jest ona wyświetlana na ekranie równocześnie z grą artystów, wykonujących swoje partie zgodnie z wyświetlanymi znakami. Nagrane produkcje zostają utrwalone na taśmie dźwiękowej, a następnie kopiowane na marginesie taśmy filmowej. Skopiowany film zostaje naświetlany w kabine kina dźwiękowego i tak przygotowany dostaje się na ekran kinoteatru. BIF

Szkoła filmowa

W Moskwie istnieje jedyna w świecie Wyższa Szkoła Filmowa, która przygotowuje w przemysłowej kinematograficznej aktorów, reżyserów, artystów, dekoratorów, kinooperatorów. Szkoleni są też fachowcy techniczni sztuki filmowej i pracownicy administracji przemysłu filmowego. Szkoła filmowa pracuje już od 1920 roku.

podziemnych pięściarzem.

Stała się jednak rzecz dziwna. Oto w pewnym momencie Castleragh opuścił bezwładnie obie ręce i wpatrzył się w swego przeciwnika ze zdumieniem. Wyglądał tak, jak gdyby coś zdziwiło go niepomiernie. Nie drgnął nawet na widok ucieczki tamtego. Nieznajomy odwrócił się, podbiegł szybko ku drzwiom i zniknął w nich.

Minęła długa chwila. Castleragh stał nieruchomo.

Nagle sięgnął ręką do piersi, zbladł, i krzyknął:

— Mój portfel!!

Po czym, zwracając się do Mabel, rzekł:

— Mabel, odwróć się, zasłoń oczy i przy-

ciśnij je mocno obiema dłońmi.

Mabel uczyniła to, nie rozumiejąc o co chodzi.

Nagle poprzez zamknięte powieki i leżące na nich palce, zobaczyła potężne, jaskrawe mignięcie białego światła. — Co to?

Oderwała ręce od oczu i obróciła się szybko.

Wnętrze groty było puste. Castleragh'a ani śladu.

Mabel przyłożyła znowu ręce do skroni. Przymknęła oczy. — Co to? Co się dzieje?

Uczuła, że ktoś dotyka łagodnie jej ramienia. Podniosła głowę. Obok niej stał Castleragh, spokojny i uśmiechnięty.

— Arturze, co to? — nie rozumiem. Gdzie byłś przed chwilą?

Castleragh roześmiał się wesoło: — Mała sztuczka czarodziejska. Mabel — rzekł, chwytając powoli portfel do kiesze-

ni. — Odebrałem po prostu to, co mi wzięto.

— A gdzie jest tamten? — spytała.

— Na krze lodowej, kochanie. Wypełniam

— Jakto? To był ktoś... stamtąd?

— Tak mi się zdaje. Wyrzuciłem go tam.

— Nie rozumiem... nie rozumiem...

— Nie staraj się tego zrozumieć. To zbyt proste!

— Arturze, dlaczego ręce ci zwisły? Dlaczego przestałeś walczyć?

— Bo zauważyłem, że lewe ramię mego partnera jest nieco słabsze od prawego!...

Wypowiedziawszy te tajemnicze słowa, Castleragh zamyślił się głęboko — i dodał:

— Ale to nie ważne. Lewe ramię bywa u wielu bokserów słabsze od prawego. Chodźmy!

Wyszli oboje z pieczary na dróżkę. I zaczęli iść powoli, prosto przed siebie — tak, jak przechadzają się ludzie beztroscy.

ROZDZIAŁ VI.

Mabel

Elektryczne słońce weszło już wysoko i świeciło łagodnie, zalewając rozpostartą pod sobą otchłan poświata na przemiętą błękitną, to różową, to złotą. Przemiana barwy światła dokonywała się regularnie; słońce, krążące wewnątrz kuli ziemskiej, było równocześnie dokładnym zegarem, oznaczającym przepływanie chwil w sposób miękki i łagodny — bez brutalnego odgraniczenia, jakie stwarza na powierzchni ziemi wskazówka kieszonkowego chronometru, albo też dzwon zegara wieżowego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CENY OGŁOSZEN: W tekście (układ 8-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer szpalty 68 mm) 40 zł Za tekstem (układ 8-szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer szpalty 34 mm) 10 zł

UKŁAD TABELARYCZNY O 50% DROŻEJ — DROBNE OGŁOSZENIA: Za słowo 7.— zł Poszukiwania pracy i poszukiwania rodzin za słowo 3.— zł Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się dwójnie Najmniei liczy się za 10 słów.

Redaktor Naczelny Tadeusz Holuj · Wydanie S W Książka — Redakcja i Administracja: Kraków ul Wielopole 1 IV piętro — Tel 546-34. — Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz 15 17 — Drukarnia Nr 1 pod Zurawin 7 — Kraków — Tel 553 06